ROK VIII KWIECIEŃ 1938 NR 2

KWARTALNY BIULETYN INFORMACYJNY

WYDAWNICTWO BIURA DELEGATA MINISTRA W. R. i O. P. DO SPRAW OCHRONY PRZYRODY

QUARTERLY INFORMATION BULLETIN

EDITED BY THE BUREAU OF THE DELEGATE OF THE MINISTER OF CULTS AND PUBLIC INSTRUCTION FOR THE PROTECTION OF NATURE IN POLAND

KWARTAŁ II. 1938 KRAKÓW, LUBICZ 46

B. PARKI NARODOWE

Park Narodowy Tatrzański

Projekty nowych inwestycji „turystycznych"

Ministerstwo Komunikacji, Wydział Turystyki projektuje stworzenie w Tatrach nowych inwestycji, mających służyć celom turystycznym; mianowicie:

1. Wyciąg linowy z Hali Gąsienicowej do stacji szczytowej na Kasprowym.

Według informacji z Ministerstwa Komunikacji «wyciąg tego rodzaju jest urządzeniem o charakterze prowizorycznym, gdzie lina przebiegająca na całej przestrzeni wyciągu i poruszana motorem znajdującym się w stacji szczytowej, zaopatrzona w pałąki, podciąga stojących na nartach narciarzy ku górze. Lina rozpięta jest na jarzmach zwyczajnie drewnianych umocowanych w terenie».

Powyższe dane nie wyjaśniają co oznacza określenie «urządzenie o charakterze tymczasowym»: nie wiadomo bowiem czy chodzi o instalację tymczasową, która w przyszłości miałaby zostać zastąpiona inną czy też o ograniczenie funkcjonowania wyciągu do okresu zimowego. Nie wiadomo również jakie miałoby być całe urządzenie, jego wygląd, rodzaj i działanie instalacji oraz na jakich podstawach miałyby być umocowane jarzma «zwyczajnie drewniane».

2. Szosa z Kuźnic na Kalatówki.

W związku z zamierzoną budową nowego, wielkiego schroniska na Kalatówkach[1]), Ministerstwo Komunikacji przystępuje do budowy szosy z Kuźnic na Kalatówki o szerokości 7 m. Budowę wykonać ma — na wyraźne polecenie Ministerstwa Komunikacji — Zarząd Miejski Zakopanego z funduszów państwowych, które są na ten cel przeznaczone przez Ministerstwo Komunikacji. Projektowana droga ma przebiegać w dolnej części na przestrzeni 500 m wzdłuż istniejącej drogi, prowadzącej na Halę Kondratową, następnie wzniesie się po stoku Krokwi serpentyną aż do klasztoru Sióstr Albertynek, a dalej pójdzie mniej więcej po istniejącej drodze na Kalatówki. Prace, które miałyby być wykonane w sezonie zimowym, polegałyby między innymi na wycięciu drzew i wysadzeniu w pewnych miejscach skał materiałami wybuchowymi. «Odnośnie do dokładnego oznaczenia terenu, który będzie zajęty przez drogę, jak również formalności prawnych, dotyczących własności terenu zajętego przez drogę, sprawa będzie mogła być załatwiona już po przeprowadzeniu zasadniczych prac, gdyż obecnie dokładne określenie tych spraw nie jest możliwe».

Odnośnie do obu omówionych inwestycji p. o. Delegata Ministra W. R. i O. P. wydał opinię, iż z uwagi na to, że obecnie rozpatrywaną jest przez czynniki rządowe sprawa wydania rozporządzenia Rady Ministrów o utworzeniu Tatrzańskiego Parku Narodowego, nie należy udzielać zgody na zamierzone roboty, lecz ewentualne rozpatrzenie spraw odłożyć do czasu ukazania się rozporządzenia o Parku Tatrzańskim.

Ze względu na tę opinię p. o. Delegata pozostawiamy powyższe projekty inwestycyj bez komentarza.

[1]) Por. K. B. I., Rok VIII, 1938, nr 1, str. 2.

Sprawa piaskarni i kamieniołomów w Dolinie Suchej Wody i Bystrej[1])

W związku z otrzymanymi informacjami o powstaniu na obszarze projektowanego Parku Narodowego w Tatrach kilku piaskarni w Dolinie Bystrej oraz kamieniołomu na tzw. Psiej Trawce w Dolinie Suchej Wody, Ministerstwo W. R. i O. P. zwróciło się o wyjaśnienia do Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego, który w odpowiedzi nadesłał następujące pismo:

[1]) Por. K. R. I., R. VII. nr 4, str. 4.

Urząd Wojewódzki Krakowski
Wydział Komunikacyjno-budowlany

L. K. B. D. II-50-36/37

W Krakowie, dnia 12 stycznia 1938 r.

Do
Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
w Warszawie

W wykonaniu reskryptu z dnia 3 grudnia 1937 r. Nr IV N-10868/37 Urząd Wojewódzki przedkłada następujące sprawozdanie odnośnie eksploatowania materiałów kamiennych na terenie projektowanego Parku Narodowego w Tatrach:

Z powodu dużych opadów śnieżnych nie można obecnie stwierdzić czy otwarto jakie piaskarnie w Dolinie Bystrej i sprawa ta może być zbadaną dopiero w porze wiosennej.

Co dotyczy kamieniołomu na tzw. Psiej Trawce, to w okolicy tej nie otwarto żadnego kamieniołomu poza eksploatacją kostki w potoku Sucha Woda dla ulic w Zakopanem.

Przy objeździe w dniu 27 grudnia 1937 r. stwierdził Kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego, że w km 412,940 drogi państwowej Nr 13 w odległości 200 m od drogi w głębi lasu otwarto kamieniołom próbny szarogłazowy.

Kamieniołom ten znajduje się w pętli potoku i właściwie odkrywki nie dokonano żadnej, gdyż potok całkowicie pokłady szarogłazowe odsłonił, a jedynie Zarząd Wodny pobrał trochę kamienia do regulacji potoku Bystrego.

Kamieniołom ten leży na gruncie Jerzego Uznańskiego, a próbnych wyłamań dokonuje Stanisław Starzyński dawny kierownik kamieniołomów tatrzańskich.

Zarząd Wodny będzie czynił staranie o ulegalizowanie tego kamieniołomu, a do tego przyłączy się Zarząd Drogowy, gdyż kamieniołom ten ma doskonały szarogłaz, który oparł się erozji, położony jest nader korzystnie, bo tuż u punktu szczytowego Cyrli Toporowej zatem miejsca najwyższego w promieniu 10 km drogi państwowej, zupełnie nie powoduje naruszenia oszpecenia przyrody, ponadto jest położony z dala od wszelkich szlaków turystycznych.

Droga z Zakopanego do Morskiego Oka nie ma kamienia dla konserwacji, gdyż sprawy tej nie rozwiązują pomieszane z rozmaitych warstw o różnej twardości odpadki szarogłazu, znajdujące się w kamieniołomie lasów państwowych w Kuźnicach, zaś sprowadzanie kamienia z Wołynia lub Niedźwiedziej Góry koło Krzeszowic (pow. Chrzanów) byłoby zbyt kosztowne i niewłaściwe, gdyż można na miejscu znaleźć kamień odpowiedni.

Za Wojewodę:
(—) inż. *J. Wąsowski*
Naczelnik Wydziału Komunikacyjno-Bud.

Otrzymawszy odpis powyższego pisma od Ministerstwa W. R. i O. P. do wiadomości, p. o. Delegata Ministra wydał o nim następującą opinię:

L. dz. 298/38 Kraków, dnia 26 lutego 1938 r.

Do
Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Wydziału Nauki
w Warszawie

W związku z pismem Ministerstwa z dnia 3 grudnia 1937 r. Nr IV N-10868/37 i w odpowiedzi na przesłane do wiadomości w piśmie z dnia 7. II. 1937 Nr IV N-362/38 sprawozdanie Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego z dnia 12. I. br. w sprawie nielegalnego eksploatowania materiałów kamiennych na terenie projektowanego Parku Narodowego Tatrzańskiego, zaznaczam co następuje.

1. Opady śnieżne, utrudniające wizję lokalną w Dolinie Bystrej nie mogą być dla Urzędu Wojewódzkiego przeszkodą w stwierdzeniu, czy z ramienia podległych mu władz i organów dokonywano tam eksploatacji piasku, czy nie, — i udzieleniu w tej sprawie jasnej odpowiedzi bez konieczności czekania z tym do wiosny.

2. Pismo Urzędu Wojewódzkiego naprzód zaprzecza istnieniu kamieniołomu w Dolinie Suchej Wody, w dalszym jednak ciągu przyznaje, że otwarto tam «kamieniołom próbny», z którego Zarząd Wodny pobierał kamień do regulacji Potoku Bystrego i w którym dokonywa się «próbnych wyłamań». — W związku z tym stwierdzić należy, że ustawa nie zna pojęcia «kamieniołomu próbnego» i że eksploatacja, która się w kamieniołomie odbywała i odbywa, powinna była zostać poprzednio zalegalizowana. Ponieważ to się nie stało, jest bezprawna.

3. Wreszcie co się tyczy ochrony krajobrazu na terenie przyszłego Parku Narodowego, zamieszczone w sprawozdaniu Urzędu Wojewódzkiego zapewnienie, że kamieniołom «zupełnie nie powoduje naruszenia zeszpecenia przyrody», nie wymaga komentarzy co do swej treści i wartości.

P. o. Delegata Ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody
Prof. dr *Jerzy Smoleński*

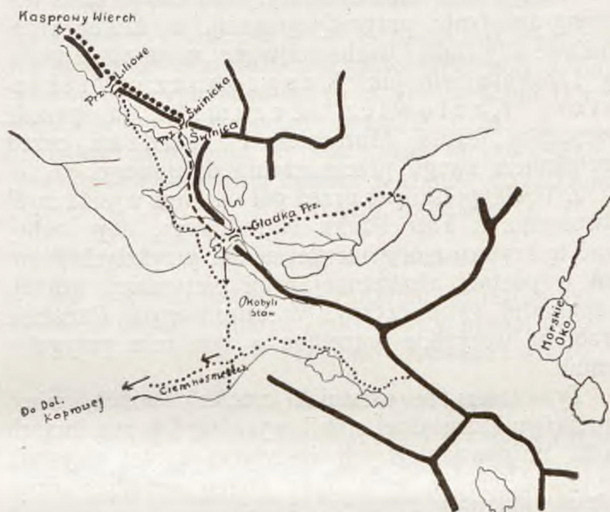
Decyzja czeskosłowackiej komisji organizacyjnej Parku Narodowego Tatrzańskiego

Międzyministerialna Komisja czeskosłowacka, powołana do opracowania wytycznych organizacyjnych Parku Narodowego Tatrzańskiego po stronie czeskosłowackiej, wypowiedziała się przy końcu zimy br. ostatecznie co do projektów budowy ścieżek na grzbietach granicznych polsko-czeskosłowackich w Tatrach. Jak wiadomo, opinia Komisji powyższej jest obowiązująca obecnie dla jakichkolwiek poczynań inwestycyjnych ze strony organizacji turystycznych, bądź dla udzielenia zezwoleń na wszelkie budo-

wy ze strony Zarządu Lasów Państwowych. Decyzja Komisji brzmi w sposób następujący: 1) należy zezwolić na przeprowadzenie ścieżki turystycznej od Kasprowego Wierchu głównym grzbietem granicznym Tatr poprzez Czuby Goryczkowe do Kopy Kondrackiej w grupie Czerwonych Wierchów; 2) należy zezwolić na przeniesienie trasy ścieżki z Liliowego ku Gładkiej Przełęczy i Zaworom; stara trasa ma ulec zniszczeniu, natomiast nowa ścieżka ma nawiązać do ścieżki zbudowanej od Kasprowego Wierchu poprzez Beskid — Liliowe — Skrajną Turnią — Pośrednią Turnią — Przełęcz Świnicką i prowadzić następnie trasą powyżej obecnej ścieżki, nie obniżając się zbytnio w głąb dolin Wierchcichej i Walentkowej i wyprowadzając turystę o ile możności stałą poziomicą tuż popod Gładką Przełęcz, gdzie ścieżki się rozdzielą: jedna ma zejść do Ciemnych Smreczyn, druga wznieść się około 50 m na Gładką Przełęcz; 3) należy zakazać prowadzenia jakiejkolwiek ścieżki grzbietem granicznym od Gładkiej Przełęczy przez Gładki Wierch — Kotelnicę — Czarną Ławkę — Liptowskie Mury na Gruby Wierch (do połączenia ze ścieżką Szpiglasowa Przełęcz — Dolina za Mnichem — Morskie Oko); budowa ścieżki tej została bowiem uznana za niepożądaną ze wszech miar z powodów ochrony przyrody i krajobrazu oraz nie mogłaby być przeprowadzona w wypadku, gdyby miało być robotami około ścieżki naruszone lub dotknięte terytorium państwowe czesko-słowackie. Jak wiadomo, projekt Pol. Związku Narciarskiego przeprowadzenia ścieżki dokładnie granią graniczną wyżej wymienioną spotkał się z ostrym sprzeciwem Państwowej Rady Ochrony Przyrody oraz Pol. Towarzystwa Tatrzańskiego, jako organizacji prowadzącej od 65 lat gospodarkę turystyczną w Tatrach i jako współwłaściciela odnośnych parcel, przyległych do tej grani; jak wiadomo również, budowa ścieżki tej całkowicie po stronie polskiej tj. bez dotykania grzbietu granicznego jest nadzwyczaj utrudniona także i tym faktem, że budowa ta z powodu kruszącego się urwiska, opadającego stromo ku Dolinie Pięciu Stawów Polskich, byłaby wyjątkowo uciążliwa i niewspółmiernie kosztowna oraz połączona z olbrzymim dalszym zniszczeniem przyrody i krajobrazu Tatr.

Powyższe rozstrzygnięcie władz czeskich jest niewątpliwie dla ochrony krajobrazu tatrzańskiego korzystne, choć jest rzeczą nad wyraz przykrą, że dopiero obce czynniki ocaliły Dolinę Pięciu Stawów Polskich od zeszpecenia, jakiego świadkami jesteśmy na Hali Gąsienicowej. Jeżeli jednak na rozstrzygnięcie to spojrzymy z punktu widzenia turystyki to będziemy musieli stwierdzić, że budowa ścieżki według planu przyjętego przez Komisję czeskosłowacką jest pomysłem chybionym. Cały wysiłek prowadzenia ścieżki nową trasą zmierza do prowadzenia jej po jednej poziomicy: paradoksalne usiłowanie chodzenia (a może jeżdżenia?) po górach, a przecież poziomo! Nadto ścieżka pójdzie znacznie wyżej od starej trasy, znacząc poziomą krechę pod skałami Walentkowej. Będzie to droga nużąca swą jednostajnością, wznosząc się bowiem znacznie wyżej, będzie przechodziła wielkie pola maliniaków (np. pod Przełęczą Świnicką), a ominie piękne i zaciszne zakątki u stóp Walentkowej (np. dolinkę Walentkową ze źródełkiem i barwną, kwiecistą roślinnością oraz kolebą stanowiącą na długiej, zupełnie odsłoniętej drodze bardzo pożądaną osłonę w razie deszczu i zimna). Wszystko w tym celu żeby «turysta» nie był zmuszony do podejścia kilkudziesięciu metrów w górę!

Dla materialnego interesu turystyki w Tatrach Polskich nowa droga oznacza poważną szkodę. Zwrócić należy uwagę na okoliczność, że spod Gładkiej Przełęczy jedna ścieżka pójdzie w górę, prowadząc na teren zasłonięty dla oka «turysty» przybywającego z Kasprowego, druga, dobrze widoczna, pójdzie szerokim trawiastym siodłem Zaworów i zejdzie do Doliny Ciemnosmereczyńskiej, w której stanie niebawem schronisko. — Stąd zaś po obiedzie i piwie «turysta» podąży — ciągle w dół — do Doliny Koprowej, skąd autobus zawiezie go za kilka koron do Szczyrby, czy Smokowca. Jasne jest, że w tych warunkach ogromna większość kolejkowych gości, gdy stanie na rozdrożu pod Gładką Przełęczą, zrezygnuje z Pięciu Stawów, czy Morskiego, a pójdzie do Koprowej! Droga ta będzie zarazem najtańszym sposobem przedostania się z Zakopanego do letnisk na południowej stronie Tatr i oznacza poważny odpływ gości z Zakopanego.



Ryc. 1. Projekt nowej drogi Kasprowy Wierch — Gładka Przełęcz.

•••••• Ścieżka z Kasprowego na Przełęcz Świnicką zbudowana w r. 1935.
-------- Przypuszczalna trasa ścieżki, na którą zgodziły się władze czeskie.
……. Stara ścieżka z Liliowego do Dol. Ciemnosmereczyńskiej.

New roads projected in the Tatras in relation with the rope-railway on mount Kasprowy.

Rezolucja zebrania Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

W dniu 5 marca 1938 r. odbyło się Zebranie Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Ta-

trzańskiego z odczytem prof. M. Limanowskiego na temat «Niszczone Tatry», po wysłuchaniu którego zebrani uchwalili rezolucję w brzmieniu następującym:

Zebrani w dniu 5 marca br. w Poznaniu członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i miłośnicy Tatr w liczbie przeszło 400 osób zwracają się do Pana Premiera z zażaleniem na niszczącą Tatry, a kulturze narodowej przynoszącą nieobliczalne szkody gospodarkę w Tatrach, inicjowaną przez Pana Wiceministra Komunikacji inż. A. Bobkowskiego.

Tatry w czasach niewoli były dla całej Polski dostojną świątynią przyrody górskiej, w której krzepili swe siły ciała i ducha najwięksi w narodzie twórcy i bohaterowie jak Kasprowicz, Witkiewicz, Karłowicz, Żeromski, a przede wszystkim Wielki Marszałek Piłsudski przed spełnieniem swego przeznaczenia dziejowego.

Z Wielkopolski już przed pół wiekiem wyszła myśl stworzenia z Tatr Parku Narodowego, aby zachować tę krynicę mocy narodowej dla przyszłych pokoleń w postaci nieskażonej ostoi pierwotnej, wolnej, wspaniałej swojszczyzny. W odrodzonym Państwie zrobiono wszystkie potrzebne w tym celu przygotowania.

Tymczasem w ostatnich czterech latach, mimo sprzeciwu kulturalnej opinii, wyrażanej w rezolucjach setki najpoważniejszych instytucyj i stowarzyszeń, wprowadzono w serce Tatr szereg urządzeń turystyczno-komunikacyjnych, zasadniczo sprzecznych z hasłami Parku Narodowego. Wydano miliony z funduszów publicznych, poniżono godność Państwowej Rady Ochrony Przyrody, naruszono obowiązujące przepisy prawne, aby uczynić z Tatr nie Park Narodowy, ale pospolite targowisko ludzkie. Wobec grozy zaprzepaszczenia istotnej wartości Tatr apelujemy najgoręcej do Pana Premiera aby ukrócił samowolę oficjalnych czynników turystycznych w Tatrach i ochronił je przed ostateczną zagładą.

Przewodniczący Sekcji Ochrony Gór
Oddziału Pozn. P. T. T.
(—) Prof. dr *A. Wodziczko*

Prezes Oddziału Pozn. P. T. T.
(—) Prof. dr *A. Jakubski*

„Czy Tatry mają być zabudowane?“

Dwutygodnik Warszawski «Wiadomości Turystyczne» ogłosił pod powyższym tytułem ankietę, która rozpoczęta w listopadzie 1937 r., została zamknięta 1 lutego 1938 r. Nadeszło 19 odpowiedzi, w tym dwa obszerne artykuły: wstępny — wypowiadający «credo» zwolenników inwestycji, i końcowy, pióra prof. M. Sokołowskiego, przedstawiający stanowisko przeciwne.

Z artykułu wstępnego, jak zwykle gdy chodzi o obszerne enuncjacje zwolenników inwestycji turystycznych, anonimowego, dowiadujemy się jednak rzeczy interesujących i niespodziewanych. Oto parę zdań powyższego artykułu: «Cały sens tej turystyki polega dla tych mas nie na wysiłku fizycznym, lecz na rozrywce, w oglądaniu czegoś nowego i nieznanego, oraz na zmianie otoczenia i warunków życia»... Czy ta zmiana warunków nie byłaby jednak zupełniejsza i tańsza, gdyby nie było w Tatrach kolejek i «komfortowych» schronisk z dancingiem? Inne zdanie jest jeszcze dziwniejsze w ustach zwolennika inwestycji: «Tak pojętej turystyce nie można odmówić wartości, może nie pod względem wychowania fizycznego, czy nawet kształcenia charakteru, jak to czyni turystyka sportowa, lecz przede wszystkim na polu gospodarczym» [1]). Dotychczas słyszeliśmy zawsze, że dopiero kolejki spopularyzują turystykę i oddziałają zbawiennie na masy! Wreszcie jeszcze jedno zdanie: «W stosunku do potrzeb i możliwości tej turystyki» (mowa ciągle o turystyce masowej) «Tatry są za małe, zgodzimy się na to wszyscy»... «Tatr jednak nie powiększymy». Więc jednak Tatry są «za małe»... i dlatego należy je co prędzej zabudować!

Z pomiędzy pozostałych 16 odpowiedzi na ankietę, jedna odpowiedź wzywa do porozumienia i załagodzenia sporu, 3 odpowiedzi są za inwestycjami, a reszta, czyli 12 odpowiedzi, wzywa do zaniechania dalszego udostępniania Tatr i do zachowania ich pierwotnego charakteru. Bardzo charakterystyczna jest zwłaszcza odpowiedź nauczyciela, żyjącego w uprzemysłowionej dzielnicy Polski. Kończy on swój artykuł w sposób następujący: «Tatry, zamieniane powoli, lecz stale na plac jarmarczny... przestają być dla mnie Tatrami... Nadchodzące wakacje spędzę już w Karpatach Wschodnich gdzie, chwała Bogu, przyroda jest jeszcze nienaruszona. Tatry zaś żegnam z prawdziwym żalem, jak kogoś kto był mi przez wiele lat drogim przyjacielem, ale w końcu zdradził mnie». A przecież kolejki i inwestycje miały właśnie przyciągnąć do Tatr... ludzi pracujących! bo dotychczas chodzili po nich tylko magnaci i dziwacy!

Park Narodowy w Pieninach

Sprawa kamieniołomu w Pieninach

W rozprawie komisyjnej dotyczącej eksploatacji andezytu na wzgórzu Jarmuta pod Szczawnicą, inż. S. Smólski, kierownik Parku Narodowego w Pieninach, oświadczył się w imieniu P. R. O. P. za założeniem kamieniołomu na stoku od strony Potoku Pałkowskiego, a przeciw założeniu go na zboczu zwanym Malinową.

Motywy takiego stanowiska przedstawiciela P. R. O. P. są następujące:

Na wzgórzu Jarmuta istnieją dwie główne możliwości eksploatacji andezytu, związane z przebiegiem żył tej skały. Przez Malinową przebiega żyła andezytu stosunkowo niewielkiej miąższości, przy

[1]) Podkreślenia Redakcji Biuletynu.

czym andezyt odznacza się tu ciosem drobnopłytowym, co jest związane z nieznaczną grubością żyły. Rozbudowany w tym miejscu kamieniołom musiałby albo iść w głąb, mając do czynienia z coraz potężniejszym nakładem, któryby go w końcu zadusił, albo też musiałby zadowolić się powierzchowną odbudową wzdłuż biegu żyły w górę. Uzyskany w ten sposób materiał byłby pośledniejszego gatunku, a kamieniołom spowodowałby bardzo wielkie zniszczenie stoku, co nie jest bez znaczenia wobec bliskości Szczawnicy, cieszącej się coraz większą frekwencją; Malinowa leży nadto na bardzo uczęszczanym szlaku turystycznym, prowadzącym ze Szczawnicy przez Jaworki do Piwnicznej. Założenie tu kamieniołomu stałoby w sprzeczności z wymogami ochrony krajobrazu.

Druga możliwość eksploatacji istnieje na stoku Jarmuty skierowanym ku Potokowi Pałkowskiemu. Andezyt występuje tu w masie bardzo wielkiej, o czym świadczą wspaniale rozwinięte zjawiska kontaktowe i sztuczna odkrywka w pobliskiej sztolni. Wartość techniczna skały jest tu znacznie wyższa niż wartość odmiany malinowskiej. Warunki eksploatacji są nad Potokiem Pałkowskim korzystniejsze. Wreszcie, niepoślednie znaczenie ma także okoliczność, że zbocza nad Potokiem Pałkowskim są ukryte, od strony Szczawnicy zupełnie niewidoczne, więc nawet silnie rozbudowany kamieniołom nie byłby widoczny w krajobrazie.

Sprawa rybołówstwa na Dunajcu na terenie Parku Narodowego w Pieninach

W połowie stycznia Biuro P. R. O. P. zostało w drodze telefonicznej powiadomione, że Polskie Towarzystwo Wędkarskie zarządziło na Dunajcu w przełomie pienińskim połów ryb za pomocą sieci. Sprawy rybołówstwa na terenie Pienin nie są dotychczas ostatecznie uregulowane. Na posiedzeniu Komisji Parku Narodowego Pienińskiego w dniach 29 do 30 maja 1937 r., w którym brał udział przedstawiciel Polskiego Towarzystwa Wędkarskiego, uchwalono, że sprawy te opracuje specjalna podkomisja, z udziałem Polskiego Towarzystwa Wędkarskiego Posiedzenie to dotychczas się nie odbyło i zasad rybołówstwa w Parku Narodowym jeszcze nie ustalono, więc Towarzystwo biorące udział we wspomnianych pracach nie powinno było zarządzać połowów w przełomie Dunajca, a to tym więcej, że istnieją wzajemne zobowiązania w stosunku do Słowackiego Parku Narodowego.

W sprawie tej interweniował Delegat Ministra W. R. i O. P. u prezesa Towarzystwa Wędkarskiego i wobec dużego zrozumienia Towarzystwa dla spraw ochrony przyrody istnieje uzasadniona nadzieja, że połowy zostaną w przyszłości zaniechane.

Podstawę do uregulowania rybołówstwa na Dunajcu stanowić winna dokładna znajomość obecnego stanu fauny rybiej i całości fauny wodnej żyjącej w danym odcinku rzeki. Chodziło by więc o to, żeby przedstawiciele nauki zarówno polskiej, jak i czesko-słowackiej wypowiedzieli się w tej sprawie, co prawdopodobnie będzie musiało być poprzedzone pobraniem odpowiednich próbek po obu stronach Dunajca. Nadto chodziło by o rozważenie na podstawie naukowej, możliwości tzw. selekcyjnego odłowu i uregulowania go odpowiednią umową pomiędzy stroną polską a słowacką.

Najprostszą drogą wiodącą do powyższego celu byłoby zorganizowanie wspólnego posiedzenia przedstawicieli Polskiego Parku Narodowego w Pieninach, Słowackiego Parku Narodowego oraz Polskiego Towarzystwa Wędkarskiego, które dzierżawi obecnie obwody rybackie położone w Pieninach.

Stacja meteorologiczna w Krościenku n/Dunajcem

Z dniem 1 stycznia 1938 r. została uruchomiona na terenie Parku Narodowego w Pieninach w Krościenku nad Dunajcem stacja meteorologiczna II rzędu, założona i wyposażona przez P. I. M.

Dzięki powstaniu tej stacji, sieć obserwacyj meteorologicznych Pienin została wydatnie rozszerzona.

Instytut Badawczy L. P.

Muzeum Parku Narodowego w Pieninach

Do organizującego się Muzeum Parku przyjęty został z dniem 1 marca br. fachowy preparator.

Instytut Badawczy L. P.

Badania nad reliktową rasą sosny w Pieninach

Od szeregu lat na terenie Pienin przeprowadzane są przez Zakład Hodowli Lasu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego prace badawcze nad reliktową rasą sosny pospolitej.

Instytut Badawczy L. P.

Park Narodowy w Białowieży

Ruch turystyczny

w okresie od 1 stycznia do 28 lutego 1938 r. wyraża się cyfrą 2.670 osób w czym 129 z zagranicy.

Stan zwierzyny łownej

w Parku Narodowym w Białowieży podług zimowych otropień i przeliczeń przedstawia się następująco;

wilków 5, rysiów 8, lisów 9, jeleni 49, dzików 72, sarn 74, zajęcy 15, kun 3, tchórzy 4, borsuków 9, wydr 2, głuszców 15 sztuk.

Tarpany

Ogólna ilość koników w zwierzyńcu białowieskim wyraża się obecnie cyfrą 27 sztuk.

Liczba ta obejmuje 4 koniki ostatnio zakupione w lutym i marcu br. przez Główną Komisję Remontową Ministerstwa Spraw Wojskowych w województwach krakowskim i lubelskim oraz 2 źrebięta — przychówek z marca br.

W czasie zapowiedzianego na miesiąc maj br. zjazdu hippologicznego w Białowieży może zapaść decyzja co do eliminacji z hodowli pewnych sztuk.

Instytut Badawczy L. P.

C. REZERWATY

Projekt rezerwatu niedźwiedzi na Polesiu

W związku z faktem zabicia niedźwiedzia w lasach krzywoszyńskich[1]) powstał projekt założenia specjalnego rezerwatu w leśnictwach «Łosie» i «Tuchowicze». Istotnie, jeżeli akcja utrzymania przy życiu zwinnego niedźwiedzia w Polsce ma być skuteczna, to najlepszą do tego drogą jest założenie tego rezerwatu, którego powierzchnia wyniosłaby około 3.000 ha. Tereny wymienionych leśnictw stanowią bowiem — poza terenami ściśle granicznymi, z natury rzeczy trudnymi do zagospodarowania — jedyny obszar na niżu, w którym niedźwiedzie chętnie przebywają i mnożą się. Teren ten stanowi także ośrodek rozmnoży łosi, które żyją tu w ilości około 150 sztuk, i posiada żywotną kolonię bobrów, które w pobliżu Kanału Ogińskiego zbudowały 5 żeremi. Nadto stwierdzono obecność rysiów.

Łączność terenu projektowanego rezerwatu z innymi rozległymi kompleksami lasów i błot jest dobra, a wartość gospodarcza dla Skarbu Państwa znikoma. Taki rezerwat, wskutek swego wyjątkowo korzystnego, centralnego położenia, jak żaden inny — zasilałby rzadką dziś zwierzyną całe Polesie i Nowogródczyznę.

Myśl stworzenia powyższego rezerwatu, rzucona przez p. K. Mackiewicza, łowczego Polskiego Związku Łowieckiego na powiat baranowicki, została podjęta przez Państwową Radę Ochrony Przyrody i jej Oddział w Wilnie, które poczyniły kroki zmierzające do zrealizowania rezerwatu.

Z rezerwatów P. T. T.

Z rezerwatów, wykupionych przez Polskie Tow. Tatrzańskie, mamy do zanotowania kilka następujących informacji.

Na Kornutach, w pasmie Magóry Wątkowskiej (Beskid Niski), Oddział Gorlicki P. T. T. przystępuje do dokładnego pomierzenia terenu rezerwatu, ogrodzenia go celem niedopuszczenia zniszczenia oryginalnej szaty roślinnej przez wypas bydła i owiec ze sąsiednich gruntów, wreszcie przygotowuje tablice ostrzegawcze ze stosownym napisem.

Wykupno przez P. T. T. Kamienia Brodzińskiego (na Pogórzu Wiśnickim) zostało zatwierdzone przez odnośne władze sądowe. Oddział Tarnowski i Koło Bocheńskie P. T. T. ogrodzą rezerwat w roku bieżącym i zapewnią mu należytą pieczę.

W br. nastąpi dalsze rozszerzenie rezerwatu skalnego w Uryczu (Bieszczady) a to drogą wykupna przez P. T. T. dalszych, najbardziej zagrożonych parcel. Stosowne środki zostały już postawione do dyspozycji Komisji Ochrony Gór P. T. T. i Oddziału P. T. T. w Drohobyczu przez Zarząd Główny Towarzystwa.

Wreszcie Oddział Stryjski P. T. T. prowadzi dalszą wytężoną akcję w kierunku skłonienia właścicieli prywatnych do sprzedania dalszych a zagrożonych zniszczeniem partii skalno-leśnych Bubniszcz — celem dołączenia ich do rezerwatu, złożonego z gruntów już wykupionych przez Lasy Państwowe i P. T. T. *w. mil.*

Uznanie za zabytek uroczyska Gaj oraz lipy i jesionu w Juncewiczach

Decyzją Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie z dnia 8. X. 1937 r. N KS II 4/166 zostało uznane za zabytek uroczysko Gaj w majątku Juncewicze, położonym w powiecie wilejskim. Uroczysko to składa sie z kępy lasu sosnowego z domieszką świerka. Sosna o zwarciu umiarkowanym jest w wieku około 200 lat, świerk około 50—100 lat. Podszycie stanowi leszczyna, kruszyna, jałowiec i lipa. Osobliwość uroczyska Gaj polega na tym, że jest to jedyne w powiecie wilejskim skupienie tak starych i okazałych drzew sosnowych, z których największe mają około 3 m obwodu w pierśnicy i około 40 m wysokości. Ponadto w tej samej posiadłości przy samym dworze zostały uznane za zabytek dwa drzewa, a mianowicie lipa posiadająca 4 m i jesion posiadający 3,1 m obwodu w pierśnicy.

Na uznanie wyżej wymienionych obiektów za zabytki wyraził swą zgodę właściciel majątku Juncewicze, p. Kazimierz Borowski, ponadto obiecał opiekować się nimi oraz je ogrodzić. *W.R.*

Rezerwat brzozy niskiej w pow. chodzieskim

Dnia 29 stycznia odbyło się w Poznaniu notarialne przejęcie na własność Skarbu Państwa (Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego) istniejącego od lat rezerwatu brzozy niskiej (*Betula humilis* Schrank.), położonego w Strzelcach pow. chodzieskiego. Nieruchomość Strzelce jest własnością Państwowego Banku Rolnego, który odnośną parcelę o powierzchni 0,98 ha, przekazał zupełnie bezinteresownie na własność Skarbu Państwa, imieniem którego występował prof. A. Wodziczko.

Rezerwat w nadleśnictwie Skuły

W Nadleśnictwie Państwowym Skuły w okolicach Mszczonowa (około 40 km na południowy-zachód od Warszawy) utworzono na pow. 0,57 ha rezerwat częściowy. Rezerwat obejmuje starodrzew sosnowo-dębowy z jednostkową domieszką buków, sięgających znacznych rozmiarów. Buk znajduje się tam na granicy swego naturalnego zasięgu.

Instytut Badawczy L. P.

Uznanie lasu „na Pohulance" we Lwowie za las ochronny

Wojewoda Lwowski na podstawie artykułów 24 pkt. e, 25 pkt. c, 26, 28 i 31 pkt. e, rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. VI. 1927 r. o ochronie lasów nie stanowiących własności Pań-

[1]) Por. str. 11.

stwa (Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr 111, poz. 932) uznał za ochronny las «na Pohulance» położony w obrębie gminy miasta Lwowa, na powierzchni 42,5237 ha w granicach parcel l. kat. 6860. 6861/I i 6864/I gm. kat. Lwów, a stanowiący własność Konwentu PP. Benedyktynek obrz. orm.

Las «na Pohulance» posiada dla nauki dokumentalne znaczenie, gdyż przez jego teren przebiega wschodnia granica europejskiego zasięgu buka. Ocalałe resztki buczyn od strony miasta i grupy dębów od strony Pasiek dowodzą niezbicie istnienia dawnych dwóch rodzimych typów drzewostanów: bukowego i dębowego, które stary Lwów dookoła otaczały. Ponad to na uwagę zasługuje występująca w tym lesie rzadka forma buka o korze popękanej *(Fagus quercoides)* oraz kilkadziesiąt pojedynczo lub grupami rozrzuconych po lesie starych buków, dębów, klonów, grabów i lip. Nader ważnym składnikiem runa jest paproć: narecznica klapowata *(Aspidium lobatum)*.

Uznanie lasu na Maryszewskiej Wielkiej za podlegający ochronie

Urząd Wojewódzki Stanisławowski uznał za ochronny ze względów przyrodniczo naukowych las na połoninie Maryszewskiej Wielkiej w pasmie Czarnohorskim, na parcelach gruntowych l. kat. 8494 (część) i 8498/16 (część) przynależnych do gminy katastralnej Mikuliczyn w powiecie nadwórniańskim, o obszarze 52 ha. Las ten stanowi naturalną górną granicę lasów i tworzy z Rezerwatem Czarnohorskim jedną całość.

D. POMNIKI PRZYRODY I HISTORII

1. Ochrona roślin

Ochrona drzew zabytkowych

Urząd Wojewódzki Krakowski uznał za zabytki prawnie chronione następujące drzewa:

Piękny cis, rosnący w przysiółku Wróblowice w gminie Lipnik w powiecie bialskim, na gruncie Józefa Kmiecia. Orzeczenie ochronne obejmuje najbliższe otoczenie w kole o promieniu 5 m. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego L. KBS-5-B-1/38 z 31. I. 1938 r.)

Trzy stare lipy o średnicy 0,91 m, 0,87 m i 0,85 m, rosnące w Kopance nad Wisłą koło Skawiny w powiecie krakowskim, a będące własnością gromady Kopanka. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego L. KBS-5-K-1/38 z 11. I. 1938 r.)

Urząd Wojewódzki Poleski uznał za zabytek podlegający opiece prawa sędziwą lipę o obwodzie 4,5 m, rosnącą w Pińsku przy ul. Mendoga 22, obok kopca tzw. «Mogiły Mendoga». Lipa jest własnością Konsystorza Prawosławnego w Pińsku. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego L. K. Kons. 14-2 z 19. I. 1938 r.)

Urząd Wojewódzki Wołyński uznał sędziwy okaz leszczyny we wsi Kolonia Werbiczno II gminy turzyskiej pow. kowelskiego za zabytek przyrody podlegający ochronie (za Nrem KK-2-391).

Ochrona sasanki na Górze Żulickiej

Starosta powiatowy złoczowski wydał do Zarządu Gminnego w Złoczowie zarządzenie zakazujące w ciągu trzech miesięcy zrywania kwiatu sasanki *(Potentilla volhynica)* na terenie gromady Żulice. Za przekroczenie zakazu grozi kara aresztu do 6 tygodni i grzywna do 3.000 zł. Zarządzenie oparte jest na art. 11 § 1 ustawy o ochronie przyrody.

Dęby we wsi Otoki

Na terenie wsi Otoki w gminie Miedna powiatu brzeskiego rośnie kilkanaście dębów. Niektóre posiadają pokaźne wymiary 3,5—6,5 m obwodu. 17 dębów rośnie na stoku doliny Bugu między zabudowaniami gospodarskimi. Są one na ogół niskie ale za to posiadają fantastyczne kształty. Wszystkie drzewa są silnie zniszczone i wymagają natychmiastowej konserwacji, w przeciwnym razie runą przy lada wichurze. Oprócz dębów znajduje się w Otokach piękna lipa o obwodzie 2,96 m i ładnej rozłożystej koronie. Ostatnio na terenie wsi była przeprowadzana komasacja, w wyniku czego wieś niemal doszczętnie ogołocono z roślinności. Wymienione drzewa zostały ochronione dzięki ingerencji Starostwa Brzeskiego.



Ryc. 2. Dęby we wsi Otoki (pow. Brześć nad Bugiem).
Oak trees in the village Otoki (distr. Brześć).
Fot. E. Grabda

W bezpośrednim sąsiedztwie na terenie Państwowej Szkoły Rolnej w Dubicy rośnie jeszcze 11 dębów, które cieszą się troskliwą opieką kierowniczki szkoły p. J. Nadańskiej. Wszystkie drzewa w najbliższym czasie będą wzięte w opiekę prawną.

Należy zwrócić uwagę na fakt powszechnego wy-

cinania drzew w miejscowościach podlegających komasacji. Jest to sprawa bardzo ważna i winna być jak najprędzej uregulowana. Właściciele starych gruntów wiedząc lub przeczuwając zawczasu opuszczenie



Ryc. 3. Lipa o obw. 2,96 m we wsi Otoki (pow. Brześć nad Bugiem).
Lime tree in the village Otoki (distr. Brześć).
Fot. E. Grabda

dotychczas zajmowanego kawałka ziemi, starają się ile tylko się da wyeksploatować go, czego ofiarą pada w pierwszym rzędzie zadrzewienie. Jak wygląda wieś po komasacji dobitnie świadczy załączona fotografia z omawianej wsi Otoki. Ponieważ wieś ma ambicje letniskowe gromada musiała we własnym interesie wydać zakaz wycinania drzew.

EuG



Ryc. 4. Skutki komasacji we wsi Otoki (pow. Brześć nad Bugiem).
Trees in the village Otoki fallen down in consequence of agricultural reform.
Fot. E. Grabda

Stary dąb w Jabłecznej

Na terenach klasztoru prawosławnego w Jabłecznej nad Bugiem (pow. Biała Podlaska) rośnie okazały dąb. Posiada on pięknie rozwiniętą koronę i zachowane wszystkie konary. Na ogół jest zdrowy, tylko u podstawy posiada dziuplę, mogącą pomieścić kilka osób. Wewnątrz dziupla ma 3,5 do 4 m wysokości i została niewątpliwie sztucznie poszerzona przez wypalenie. Po jej zacementowaniu dąb będzie



Ryc. 5. Dąb w Jabłecznej (pow. Biała Podlaska) o obw. 7,00 m.
Oak tree in Jabłeczna (distr. Biała Podlaska).
Fot. E. Grabda

mógł stać szereg lat. Obwód pnia na wysokości piersi wynosi 7 m, a u podstawy 14 m. W sąsiedztwie dębu rośnie jeszcze około 50 sztuk innych dębów o znacznych wymiarach, 3—6 m obwodu. Wszystkie drzewa będą w najbliższym czasie poddane ochronie. Należy zaznaczyć, że w ubiegłym roku klasztor wyciął około 40 sztuk dębów, niektóre z nich jak świadczą ślady dochodziły 2 m średnicy i były zupełnie zdrowe.

EuG

Ochrona wiązu w Węchadłowie

W parku majątku państwowego Węchadłów rośnie obok innych pięknych drzew najgrubszy w Polsce wiąz mający w obwodzie 8,5 m. Wiąz ten uległ częściowemu spaleniu [1]) w październiku ubiegłego roku, w związku z czym Dyrekcja L. P. w Radomiu przeznaczyła kwotę 100 zł na przeprowadzenie konserwacji tego drzewa.

Majątek Węchadłów jest obecnie w dzierżawie p. Stefana Maliszewskiego, — po wyga-

[1]) Por. K. B. I., R. VII, nr 4, str. 14.

śnięciu umowy w 1944 r. Dyrekcja zamierza park wydzielić z dzierżawy i przekazać pod zarząd Nadleśnictwa L. P. w Jędrzejowie, które zapewni mu należytą opiekę.

Modrzew polski

W nadleśnictwie państwowym Skarżysko została wybudowana i uruchomiona w br. pierwsza w Polsce wyłuszczarnia słoneczna dla nasion modrzewia polskiego.

Do wyłuszczarni tej będą przesyłane szyszki modrzewia polskiego zebrane na terenie lasów państwowych, co umożliwi stałą produkcję nasion dla celów rozszerzenia hodowli tego cennego gatunku. Dotychczas bowiem nasiona modrzewia polskiego, wobec trudności technicznych wyłuszczania, były pozyskiwane w minimalnych ilościach i służyły wyłącznie dla celów badawczych.

Nad wyłuszczaniem nasion modrzewia polskiego w Skarżysku czuwa Stacja Oceny Nasion w Instytucie Badawczym L. P., która opracowała projekt budowy wyłuszczarni i ustaliła techniczne warunki pracy. *Instytut Badawczy L. P.*

Drzewa—pomniki przyrody w nadleśnictwach państwowych

Przeprowadzana jest obecnie przez Nadleśnictwa Państwowe szczegółowa kontrola i uzupełniające opisy drzew-pomników przyrody, które zostały zarejestrowane w latach 1933—1935. Ma to na celu założenie rejestrów tych drzew w poszczególnych Dyrekcjach L. P. *Instytut Badawczy L. P.*

Ochrona alei w Ratoszynie

Urząd Wojewódzki Lubelski uznał za zabytek podlegający opiece prawa aleję lipową znajdującą się w Ratoszynie w powiecie lubelskim, między drogą poprzeczną przy kościele a zabudowaniami majątku Ratoszyn. Aleja jest 910 m długa, składa się z 80 drzew i należy do sześciu właścicieli. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego L. K. Kons. 14-3 z 9. II. 1938 r.)

Ochrona figur przydrożnych z otaczającymi je drzewami

Urząd Wojewódzki Śląski uznał za zabytki podlegające opiece prawa figurę kamienną św. Jana Nepomucena wraz z dwoma starymi lipami, które znajdują się w Grabówce w powiecie rybnickim i są własnością ks. Lichnowskiego. Wspomniana figura jest dobrym przykładem rokokowej rzeźby śląskiej z XVIII w., natomiast lipy mające w obwodzie około 5 m, stanowią piękne otoczenie figury. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego A. II. 2 a/7 z 17. III. 1938 r.)

Konserwacja starych drzew

Na wniosek Komitetu Ochrony Przyrody w Warszawie, Delegat Ministra W. R. i O. P. przeznaczył kwotę 150 zł na konserwację zabytkowego dębu w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą w powiecie puławskim, uszkodzonego przez wichurę w styczniu br.

Na wniosek Oddziału P. R. O. P. w Warszawie, Delegat Ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody przeznaczył kwotę 95,20 zł na zakupno 1.400 kg cementu na przeprowadzenie konserwacji siedmiu zabytkowych dębów i dwu lip rosnących w Górecku Kościelnym w powiecie biłgorajskim, oraz sędziwych lip znajdujących się na cmentarzu kościelnym w Tomaszowie Lubelskim.

2. Ochrona zwierząt

Ochrona ptaków pożytecznych w pow. nowotarskim

Starosta nowotarski wystosował do przełożonych wszystkich gmin w powiecie pismo, w którym zwraca uwagę na szerzący się w powiecie zwyczaj wyłapywania przez różne osoby i różnymi sposobami pożytecznych ptaków, jak szczygłów, sikorek, gilów, makolągw, szpaków, kosów, drozdów, zięb i innych, nie chronionych prawem łowieckim.

Wymienione gatunki ptaków nie podpadają pod przepisy prawa łowieckiego z r. 1927, gdyż nie należą do zwierząt łownych, ani też nie podlegają rozporządzeniu Prezydenta R. P. z r. 1928 o ochronie zwierząt, którego celem jest wyłącznie zapobieganie dręczeniu zwierząt, bez względu na ich rodzaj. Ochrona wymienionych gatunków ptaków jest jednak możliwa na podstawie krajowej ustawy austriackiej, z r. 1874, obowiązującej nadal na terenie byłego Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim. Ustawa ta ma na celu ogólną ochronę przed tępieniem zwierząt pożytecznych, wymienionych w załączniku, a w szczególności ptactwa. Możliwe i celowe jest łączne stosowanie przepisów wymienionego rozporządzenia Prezydenta R. P. i ustawy krajowej z r. 1874.

Wobec tego stanu rzeczy Starosta nowotarski wyjaśnił, iż 1) karanie wykroczeń z tej ustawy nakazami karnymi przysługuje przełożonym gmin po myśli § 5 ustawy z 19. II. 1929 r. w sprawie uzupełnienia niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22. III. 1928 o postępowaniu karno-administracyjnym, 2) grzywny prawomocnie orzeczone przypadają na rzecz opieki społecznej danej gminy (§ 7), 3) areszt zastępczy, przewidziany w § 4, nie może trwać krócej niż 1 dzień, a to stosownie do art. 10 kodeksu karnego.

Zaznaczyć należy że wymieniona ustawa krajowa z r. 1874 zakazuje chwytania, zabijania i sprzedawania następujących ptaków:

«Kos *(Turdus merula* L., *Amsel Schwarzdrossel).*

Drozd śpiewak *(Turdus musicus* L., *Singdrossel).*

Opoczniki, czyli podkamionki *(Saxicola, Steinschmätzer).*

Płochacze *(Accentor* L., *Heckenbraunelle).*

Pokrzywki *(Lusciola* L., *Erdsänger)* do których należy słowik rdzawy *(Lusciola luscinia* Latb., *Nachtigall)* i słowik szary *(Lusciola filomela* Bechst. *Sprosser).*

Rudogonki *(Ruticilla* L., *Rötling).*

Gajówki *(Sylvia* Koch., *Grasmücke).*

Trzczinniczki *(Salicaria* M. *et* B., *Rohrsänger).*

Mucharki *(Ficedula* Koch., *Laubsänger Spotter).*

Strzyżyk czyli mysikról *(Troglodytes parvulus* L., *Zaunkönig).*

Świergotki *(Anthus* L., *Piper).*

Pliszki *(Motacilla* L., *Bachstelze).*

Jaskółki *(Hirundo* L., *Schwalbe).*

Muchołówki *(Muscicapa* L., *Fliegen-schnapper).*

Dzierżby mniejsze *(Lanius* L., *Dorndreher Wurger).*

Pomurnik czyli mentel *(Tichodroma muraria* L., *rothflügeliger Mauerlaufer).*

Pełzacz czyli zaskórnik *(Certia familiaris* L., *Baumlaufer).*

Bargiel czyli kowalik *(Sitta europaea* L., *Spächtmeise).*

Króliki *(Regulus* L., *Goldhännchen).*

Sikory *(Parus* L., *Meise).*

Łuszczaki *(Fringilla* L., *Fink),* mianowicie pestkogryz czyli grubodziób *(Fr. coccothraustes, Kernbeiser),* jer *(Fr. Montefringilla* L., *Bergfink),* zięba *(Fr. coelebs* L., *Buchfink),* dzwoniec *(Fr. chloris* L., *Grünhäufling),* makolągwa *(Fr. cannabina* L., *Blüthäufling),* czeczotka *(Fr. linaria* L., *Leinflink),* czyż *(Fr. spinus* L., *Zeisig),* szczygieł *(Fr. carduelis* L., *Girlitz),* i gil *(Fr. pyrrhula* Gm., *Gimpel).*

Krzyżodzióby *(Loxia* L. *et* Bechst., *Kreuzschnabel).*

Poświerki *(Emberizia* L., *Ammer).*

Skowronki *(Alauda* L., *Lerche).*

Szpak *(Sturnus vulgaris* L., *Staar).*

Kawka *(Corvus monedula* L., *Dohls).*

Wilga *(Oriolus galbula* L., *Pirol).*

Krzykacze *(Clamatores* L.), mianowicie kozodój *(Caprimulgus europaeus* L., *Ziegenmelker, Nachtschwalbe),* jerzyk *(Cypselus apus* Gm., *Segler),* dudek *(Upupa epops* L., *Wiedekopf),* krasnowronka *(Coracias garrula* L., *Mandel-Krache).*

Z łażących *(Scansores* L., *Klettervögel):* kukułka *(Cuculus canorus* L., *Kuckuk),* wągłów *(Jynx torquilla* L., *Wendelhals)* i dzięcioł *(Picus* L., *Specht)».*

§ 3 tej samej ustawy zakazuje także «chwytania, zabijania tudzież przedawania nietoperzy i jeżów».

Badanie występowania ptaków

Podobnie jak w latach ubiegłych Instytut Badawczy Lasów Państwowych rozesłał w marcu br. Nadleśnictwom druki ankiety celem zebrania danych, odnoszących się do kwestii występowania na terenie lasów państwowych szeregu gatunków rzadszych ptaków. *Instytut Badawczy L. P.*

Żubry

Rozprzestrzeniająca się gwałtownie w krajach Europy zachodniej choroba bydła rogatego, pryszczyca, dotarła z końcem ubiegłego roku do ziem Polski.

W związku z tym Dyrekcja Naczelna L P. w porozumieniu z Wydziałem Weterynaryjnym Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach wprowadziła zarządzenia ochronne w zwierzyńcach żubrów w Białowieży, Smardzewicach oraz w Pszczynie i Niepołomicach, przy czym, ze względu na specjalnie złośliwą formę i łatwość przerzutów tej zarazy, zwłaszcza w okresie wiosennym — zmuszona była do zamknięcia zwierzyńców dla publiczności, do czasu wygaśnięcia epidemii.

Instytut Badawczy L. P.

3. Ochrona przyrody nieożywionej

Ochrona głazu narzutowego pod Wrześnią

Urząd Wojewódzki Poznański uznał za zabytek podlegający opiece prawa głaz narzutowy o powierzchni około 6 m², odkryty przy pracach ziemnych nad szosą Września—Zawadzie. Akt powyższy został wydany na mocy art. 1, art. 2 p. 1 i 5 ustawy o ochronie przyrody. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego Nr K. K. I. 5/26/37 z dnia 1. XII. 1937 r.)

4. Ochrona krajobrazu

O ochronę Jezior Trockich

Staraniem Wileńskiego Komitetu Ochrony Przyrody odbyło się dnia 28. II. 1938 r. w Zakładzie Mineralogii i Petrografii U. S. B. zebranie poświęcone ochronie Jezior Trockich. Na zebranie to oprócz członków Komitetu zamieszkałych w Wilnie przybyli zaproszeni przedstawiciele różnych instytucji i towarzystw kulturalnych i sportowych. Po krótkim referacie mgra M. Jurewicza pt.: «Ochrona krajobrazu Jezior Trockich i okolic» wywiązała się ożywiona dyskusja. Wszyscy obecni jednomyślnie wypowiedzieli się za koniecznością ochrony krajobrazu Jezior Trockich, a dla zrealizowania tej sprawy uznali za wskazane:

1) Złożenie wniosku w Województwie o wstrzymanie parcelacji na Orłowej Górze.

2) Zwrócenie się do Dyrekcji Lasów Państwowych o stworzenie w lesie wornickim wzdłuż brzegu Jeziora Skajście pasa ochronnego o takiej szerokości, aby cięcia nie były widoczne ze strony jezior.

3) Przeprowadzenie ochrony zadrzewienia istniejącego na brzegach.

4) Wszczęcie starań o stworzenie planu zabudowy wybrzeży wspólnie z towarzystwami wodno-sportowymi.

5) Otoczenie opieką ptactwa na wyspach.

6) Ochronę fauny na torfowiskach nadbrzeżnych.

7) Opracowanie planu przyszłego rozlokowywania wycieczek masowych.

8) Wszczęcie starań o rozwiązanie sprawy kanału «do młyna» w Landwarowie przy pomocy Biura Planowania Regionalnego, które ma powstać w Wilnie.

9) Niedopuszczanie do zakładania obozów na Rakalni i na wyspach.

10) Prowadzenie propagandy ochrony Jezior Trockich wśród mieszkańców pobrzeży tych jezior.

Dla czuwania nad Jeziorami Trockimi i sygnalizowania wszelkich poczynań, które mogłyby pocią-

gnąć za sobą zniszczenie ich krajobrazu, został utworzony specjalny patronat, złożony z osób zamieszkałych w Wilnie i w Trokach. *W. R.*

5. Niszczenie i straty

Ubicie niedźwiedzia

Dnia 16 stycznia br. w lasach krzywoszyńskich [1]) pow. baranowickiego, w czasie polowania z nagonką został zabity tak bardzo już w lasach niżu polskiego rzadki i do końca 1938 r. podlegający zupełnej ochronie — niedźwiedź. Polowanie urządzone było na terenie lasów państwowych, w leśnictwie «Łosie», przez J. hr. Potockiego. Zabity niedźwiedź był samcem, znanym miejscowym leśnikom od lat 17 i mierzył 1,95 m długości — był to zatem okaz niezwykle wielki. Polowanie znalazło już swój epilog ustawowy na rozprawie karnej w Baranowiczach, gdzie myśliwy, p. K. Steinhagen został przez Starostę powiatowego skazany na grzywnę w wysokości 500 zł (z zamianą na 3 tygodnie aresztu), nadto na 6 tygodni bezwzględnego aresztu i na konfiskatę sztucera.

To prawne zakończenie sprawy nie wyczerpuje jednak jej treści. Strzał do niedźwiedzia był bowiem prostą konsekwencją polowania z nagonką, która wypłoszyła zwierza z jego zimowego legowiska i podobny los spotka niewątpliwie drugiego niedźwiedzia żyjącego jeszcze w lasach krzywoszyńskich, jeżeli tylko polowania z nagonką będą tam nadal urządzane. Przede wszystkim należy więc zakazać na przyszłość tego polowania. Wprawdzie prawo polowania przysługuje osobie prywatnej, w danym wypadku hr. Potockiemu, lecz można zupełnie prawnie zakazać formy polowania, która prowadzi nieuchronnie do przestępstw przeciw prawu łowieckiemu, przez wyniszczenie chronionych niedźwiedzi.

Wycięcie „olbrzymiego“ dębu w Dziśnieńskiem

Wiosną ubiegłego roku został wycięty największy na Wileńszczyźnie dąb. Okaz ten, zwany przez ludność miejscową «Walijankin dub», rósł w gminie głębockiej pow. dziśnieńskiego. Obwód drzewa wynosił 11 m. Właściciel sprzedał je na pniu za cenę 100 zł, a koszt ścięcia drzewa wyniósł 70 zł. Cyfry powyższe dowodzą bezcelowości i szkodliwości podobnych transakcji: cena uzyskana przez właściciela jest w stosunku do wartości materialnej drewna wprost znikoma, a strata moralna nie da się już naprawić.

Zeszpecenie alei przydrożnej w Lubieniu

Na terenie gminy Lubień w powiecie włocławskim rośnie piękna aleja przy drodze Lubień—Walentowo na długości około 2 km. Aleję tworzą głównie akacje z domieszką brzóz i jarzębin. W związku z zamierzonym wycięciem alei wszystkie drzewa w ilości 221 sztuk ponumerowano, wycinając na pniach obszerne tabliczki, przy czym nie oszczędzono nawet drobnych drzewek o średnicy zaledwie 5 cm.

[1]) Por. str. 6.



Ryc. 6. Dąb «olbrzymi» o obw. 11 m, ścięty w gminie głębockiej, pow. dziśnieńskiego.
Giant oak tree cut down in Głębokie (distr. Dzisna).
Fot. A. Zielenkiewicz

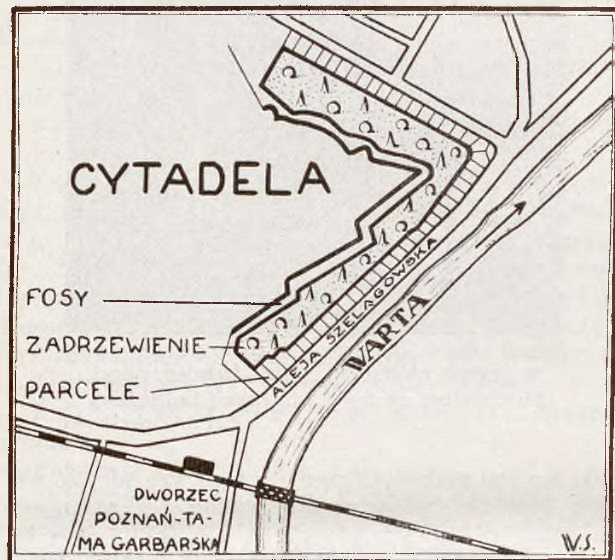
Fakt ten jest godny potępienia z tego względu, że wycięcie było zadecydowane samowolnie, bez zasięgnięcia opinii właściwych czynników (P. R. O. P. i D. O. K.). Na interwencję Oddziału P. R. O. P. w Warszawie Starosta powiatowy włocławski zarządził wstrzymanie cięcia. *EuG*



Ryc. 7. Jedno z drzew z wyciętą tabliczką na numer w alei Lubień—Walentowo (pow. włocławski).
Tree wounded by cutting out of a tablet in the bark.
Fot. E. Grabda

Groźba zagłady zadrzewień Cytadeli w Poznaniu

Sprawa ochrony zalesionych stoków Cytadeli w Poznaniu ciągnie się już od r. 1925 i niejednokrotnie była poruszana na łamach prasy. Teren należał do władz wojskowych, które mimo zabiegów ze strony czynników doceniających znaczenie tej najbliższej śródmieścia oazy zieleni, nie opiekowały się nim w należytej mierze i one też ponoszą odpowiedzialność za dopuszczenie do dewastacji zadrzewień przez elementy niszczycielskie Magistrat już



Ryc. 8. Plan cytadeli w Poznaniu.

Plan showing the situaction of the afforested area in Poznań menaced by devastation.

w r. 1925 rozpoczął pertraktacje o przejęcie tych terenów z rąk wojskowości, a Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia 1925 r. uchwaliła kredyty celem zamiany ich na park publiczny.

Niestety pertraktacje utknęły, gdyż w międzyczasie władze wojskowe przekazały część tych terenów Oficerskiemu Mieszkaniowemu Stowarzyszeniu Spółdzielczemu na cele budowlane, i to nie tylko pas terenów wzdłuż Alei Szelągowskiej pod budowę will, lecz wydzierżawiły mu również tereny zadrzewione na tyłach tych parcel aż po fosy właściwej Cytadeli. Tak więc część zalesionego terenu została rozparcelowana, a reszta jest nadal niszczona z braku należytego dozoru. Gdy w r. 1930 protestowałem w prasie przeciw temu stanowi rzeczy («Kurier Poznański» nr 114, również «Ochrona Przyrody» r. X, s. 270), Magistrat oświadczył w oficjalnej enuncjacji: «Magistrat jak i Dyrekcja Ogrodów Miejskich w całej pełni przyłączają się do protestu p. prof. Wodziczki, ubolewając niezmiernie, że tak piękny i rozległy drzewostan Cytadeli ulega od szeregu lat systematycznemu niszczeniu» («Kurier Poznański» nr 118 z 12. III. 1930 r.).

W ogólnym planie zabudowy miasta, uchwalonym przez Radę Miejską w r. 1933, postanowiono ratować przynajmniej dochowane do tego czasu zalesienie i nadać mu charakter parku publicznego. Toteż 14. II. 1935 r. rozpoczęto ponownie pertraktacje z władzami wojskowymi o przekazanie reszty zadrzewionych stoków Cytadeli Zarządowi Miejskiemu celem ochrony ich przed dewastacją, które to pertraktacje niestety do tej chwili nie dały rezultatu. Tymczasem Oficerskie Mieszkaniowe Stowarzyszenie Spółdzielcze, poza plecami miasta, postarało się w właściwych Ministerstwach o oddanie im terenów leśnych przylegających do parcel budowlanych i aktem notarialnym z r. 1937 uzyskało przewłaszczenie terenu leśnego o łącznym obszarze 12 ha po cenie około 20 gr za 1 m²! Ministerstwa Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych i Skarbu, wydając taką decyzję, nie uwzględniły żywotnego interesu miasta, toteż gdy Oficerskie Mieszkaniowe Stowarzyszenie Spółdzielcze zamierzało nabyty teren leśny rozparcelować między członków Spółdzielni, Zarząd Miejski zawiesił parcelację i pragnie wywłaszczyć teren przyznany ostatnio spółdzielni, a w planach zabudowy przewidziany na park publiczny. W dniu 13. I. 1938 r. odbyła się w tych sprawach konferencja w Urzędzie Wojewódzkim Poznańskim, na której wszyscy obecni (z wyj. przedstawiciela Oficerskiego Mieszkaniowego Stowarzyszenia Spółdzielczego), a także podpisany jako przedstawiciel Państwowej Rady Ochrony Przyrody, wypowiedzieli się najenergiczniej przeciw zamierzonej parcelacji terenu zadrzewionego między członków spółdzielni, zwłaszcza że mogą oni sprzedawać swe parcele również osobom nie będącym członkami spółdzielni, tak że teren będący przedtem własnością Skarbu Państwa i odstąpiony za cenę ulgową, mógłby się stać obiektem spekulacji osób prywatnych.

Przykra ta sprawa, jeżeli nie ma się stać czarną kartą w dziejach racjonalnej rozbudowy Poznania, uwzględniającej interesy ochrony przyrody, wymaga najszybszego całkowitego wyjaśnienia przez Władze Naczelne i załatwienia zgodnie z interesem publicznym.

A. Wodziczko

E. KRONIKA

Sprawy organizacyjne

Przedłużenie urzędowania p. o. delegata Ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody

Ministerstwo
Wyznań Religijnych i Oświecenia
Publicznego

Warszawa, dn. 26 marca 1938 r.

No IVN-1842/38

Pan Profesor Dr Jerzy Smoleński
Delegat Ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody
Kraków, pl. Groble 8.

Powołując się na rozmowę z Panem Profesorem z dnia 24. III. rb., proszę o wyrażenie zgody na przedłużenie umowy z Panem Profesorem, jako delegatem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do spraw ochrony przyrody, o jeden miesiąc, tj. do dnia 30 kwietnia br.

Spodziewam się, że w tym terminie zostanie już wprowadzone w życie rozporządzenie o Tatrzańskim Parku Narodowym, uzgadniane obecnie w trybie uproszczonym z Ministerstwami oraz będzie powołana nowa Państwowa Rada Ochrony Przyrody.

Sądzę, że Pan Profesor nie odmówi swej cennej współpracy w tak ważnym dla spraw ochrony przyrody okresie przejściowym.

Podsekretarz Stanu
(—) *Alexandrowicz*

Prof. Smoleński pismem z dnia 31 marca 1938 r. zawiadomił Ministerstwo, że godzi się pełnić obowiązki Delegata do dnia 30 kwietnia br.

Przedłużenie urzędowania p. o. przewodniczącego Oddziału Krakowskiego P. R. O. P.

Ministerstwo
Wyznań Religijnych i Oświecenia
Publicznego

Warszawa, dn. 26 marca 1938 r.

No IVN-2316/38

Pan Profesor Dr Władysław Szafer
Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Przewodniczący Oddziału P. R. O. P. w Krakowie
Kraków, ul. Lubicz 46.

W związku z oświadczeniem Pana Rektora, złożonym na posiedzeniu Stałego Wydziału P. R. O. P. w dniu 26. II. br., w sprawie pełnienia obowiązków przewodniczącego oddziału krakowskiego Rady, proszę Pana Rektora o rozważenie możliwości zatrzymania nadal w Swych rękach godności przewodniczącego tego oddziału, do chwili powołania nowej Rady.

Zwłaszcza obecnie, w związku z dobiegającymi końca staraniami o realizację Tatrzańskiego Parku Narodowego, utrzymanie ciągłości pracy na odcinku oddziału krakowskiego wydaje się konieczne.

Licząc, że Pan Rektor nie opuści swej placówki w tak trudnym okresie przejściowym, oczekuję rychłej odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu
(—) *Alexandrowicz*

Na pismo powyższe prof. W. Szafer udzielił następującej odpowiedzi:

Państwowa Rada Ochrony Przyrody
Oddział w Krakowie
L. dz. 983/38

Kraków, dnia 31 marca 1938 r.

Pan Profesor Dr Jerzy Alexandrowicz
Podsekretarz Stanu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
Warszawa, Al. Szucha 25.

W odpowiedzi na pismo Pana Ministra z dnia 26 marca br. No IV N-2316/38 spieszę zawiadomić, iż biorąc pod uwagę sytuację jaka się wytworzyła w przededniu uchwalenia przez Radę Ministrów projektu rozporządzenia o Tatrzańskim Parku Narodowym, nie mogę wprawdzie pełnić nadal obowiązków przewodniczącego krakowskiego Oddziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody, natomiast — o ile nie otrzymam od Pana Ministra innego zarządzenia — oświadczam gotowość wykonywania obowiązków przewodniczącego Oddziału P. R. O. P. w Krakowie w charakterze p. o. przewodniczącego. Obowiązki te pełnić będę do końca kwietnia br., o ile przed tym nie zostanie powołana do życia Państwowa Rada Ochrony Przyrody w nowym składzie.

Muszę niestety zastrzec się, że gdyby w czasie kwietnia nastąpiło w Tatrach jakieś nowe naruszenie ich przyrody przez Ministerstwo Komunikacji, będę zmuszony prosić Pana Ministra o natychmiastowe zwolnienie mnie z pełnienia obowiązków p. o. przewodniczącego Oddziału krakowskiego Rady.

(—) Prof. Dr *Władysław Szafer*

Sprawozdanie z 80 posiedzenia Stałego Wydziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody

odbytego w dniu 26 lutego 1938 r. w Krakowie, w mieszkaniu Rektora U. J. (ul. Lubicz 46).

Obecni:

prof. dr J. Smoleński, p. o. Delegata Ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody, jako przewodniczący; członkowie: prof. dr B. Hryniewiecki (Warszawa), prof. dr M. Limanowski (Wilno), prof. S. Małkowski (Wilno), prof. dr M. Siedlecki (Kraków), prof. dr W. Szafer rektor U. J. (Kraków), prof. dr S. Wierdak (Lwów). Z ramienia Ministerstwa W. R. i O. P. był obecny radca J. Karpowicz, z Biura Delegata W. Kulczyńska. Prof. dr A. Wodziczko (Poznań) usprawiedliwił nieobecność.

Obrady rozpoczęto o godzinie 16,15.

I. Sprawozdanie z działalności P. R. O. P. za okres od dnia 7. XI. 1937 do 26. II. 1938 r. (ref. prof. Smoleński).

a) *Zmiana na stanowisku Delegata.* — Prof. Smoleński omówił znane obecnym warunki, które spowodowały objęcie przez niego w dniu 22. XI. 1937 r. obowiązków Delegata Ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody (nominacja z rąk p. Ministra w myśl wniosku prof. Szafera, popartego przez Stały Wydział P. R. O. P. na posiedzeniu w dniu 7. XI. 1937 r.). Obowiązki te zgodził się pełnić do 31. I. 1938 r., a przyjęcie godności członka Rady w nowej kadencji uzależnił od zmiany stanowiska Ministerstwa Komunikacji w stosunku do spraw ochrony przyrody w Tatrach, oraz przywrócenia lojalnej i życzliwej współpracy władz administracyjnych (wojewodów i starostów) z Państwową Radą Ochrony Przyrody, o czym doniósł p. Ministrowi z dnia 22. XI. 1937 r. — Ponieważ do końca stycznia nie nastąpiła realizacja żadnego z tych postulatów, ani też nie została zamianowana P. R. O. P. na nową kadencję, prof. Smoleński zwrócił się do p. Ministra z przedstawieniem, iż dalsze pozostanie na stanowisku Delegata uzależnia od opinii Stałego Wydziału Rady i zaproponował zwołanie posiedzenia Wydziału z udziałem przedstawiciela Ministerstwa W. R. i O. P., który (ewent. w formie poufnej) przedstawi sytuację i zamierzenia Ministerstwa w aktualnych sprawach ochrony przyrody. Wobec zgody p. Ministra na powyższą propozycję doszło do skutku dzisiejsze posiedzenie z udziałem p. radcy Karpowicza; od treści jego wyjaśnień zależeć będzie decyzja Stałego Wydziału co do ewent. dalszej współpracy z Ministerstwem do czasu zamianowania nowej P. R. O. P. (por. II. punkt obrad).

b) *Komisja do opracowania zasad organicznej gospodarki wodą.* — Zgodnie z wnioskiem XVIII Zjazdu P. R. O. P. Ministerstwo W. R. i O. P. zwróciło się w lipcu 1937 r. do Ministerstwa Rolnictwa i R. R. o powołanie fachowej komisji z udziałem przyrodników i leśników, która by opracowała zasadv organicznej gospodarki wodą, uwzględniające postulat zachowania równowagi biologicznej w przyrodzie. — Ministerstwo Rolnictwa uznało za celowe i pożądane zwołanie komisji, której zadaniem byłoby opracowanie powyższych zasad pod kątem rozszerzenia i pogłębienia istniejących norm, obecnie stosowanych w praktyce rolno-melioracyjnej, aby mogły służyć jako uzupełniające wytyczne dla odnośnych urzędów i rzeczoznawców w sprawach spornych o większym zasięgu. — W związku z tym Ministerstwo W. R. i O. P. zwróciło się do Delegata z prośbą o zaprojektowanie składu komisji, szczegółowego programu jej pracy i kosztorysu przypuszczalnych wydatków związanych z jej działalnością.

Po dyskusji z udziałem profesorów Siedleckiego, Smoleńskiego i Wierdaka postanowiono zwrócić się do prof. Wodziczki, jako projektodawcy wniosku, o przygotowanie referatu w tej sprawie.

c) *Konferencja międzyministerialna w sprawie zagadnienia estetyki dróg publicznych.* — Prof. Smoleński omówił trudności, jakie wyłoniły się w związku z omówieniem tego zagadnienia w myśl życzenia Ministerstwa W. R. i O. P. na terenie nieurzędowym (Zjeździe Ligi Drogowej) której prezesem jest Wiceminister Komunikacji inż. A. Bobkowski. Aby chociaż częściowo tę sprawę załatwić, nawiązano kontakt ze Związkiem Powiatów R. P. — Oddziały Rady w Poznaniu, Krakowie i Lwowie wzięły czynny udział w kursach zadrzewiania dróg, urządzonych przez Związek w tych miastach, a Komitet Ochrony Przyrody w Warszawie poświęcił zagadnieniu estetyki dróg swój II Zjazd w dniu 7 grudnia 1937 r.

d) *Zjazd przewodniczących komisyj regionalnych planów zabudowania.* — W Zjeździe tym, który odbył się w dniach 17 i 18 stycznia 1938 r. w Warszawie, wziął udział prof. Smoleński. Ustosunkowanie się przewodniczących komisyj do postulatów ochrony przyrody było przychylne; komisje pragną pozostawać w kontakcie z organami P. R. O. P. Niektóre z nich już z Radą współpracują (Katowice, Kraków, Stanisławów, Warszawa).

e) *Ochrona i restytucja krajobrazu na Śląsku.* — Sprawę tę, która była przedmiotem obrad II zebrania Komitetu Ochrony Przyrody w Krakowie w grudniu 1937 r., omówił prof. Smoleński na podstawie referatów inż. A. Czudka i inż. S. Piotrowskiego z Katowic. Uznano za pożądane, aby zagadnieniem tym zajęło się «Śląskie Koło» Komitetu Ochrony Przyrody w Krakowie, którego zorganizowanie proponuje inż. Czudek. Postanowiono: 1) zwrócić się do Ministerstwa W. R. i O. P. o wyjaśnienie, czy zorganizowanie «Koła Śląskiego» przy Komitecie krakowskim jest zgodnie z rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. z dnia 25. II. 1937 r., 2) uznano za pożądane przedstawienie sprawy restytucji i ochrony krajobrazu osobiście p. Wojewodzie śląskiemu ewentualnie przez p. o. Delegata Ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody.

f) *Instrukcja dla delegatów powiatowych Komitetów Ochrony Przyrody.* — Omawiano potrzebę rychłego wydania pow. instrukcji, której opracowania podjął się swego czasu prof. Wodziczko wspólnie z inż. Kostyrką. Uchwalono zwrócić się do prof. Wodziczki z przypomnieniem tej sprawy.

g) *Podróże służbowe.* — Prof. Smoleński oznajmił obecnym o przyznaniu przez Ministerstwo W. R. i O. P. dodatkowego zasiłku na podróże służbowe w kwocie 2.000 zł i zwrócił się do przewodniczących Oddziałów Rady o rychłe nadesłanie niepokrytych dotąd rachunków za podróże.

h) *Wydatki specjalne.* — Prof. Smoleński przypomniał przewodniczącym Oddziałów, iż dotąd nie wykorzystali kredytu przyznanego w roku budżetowym 1937/38 na tzw. wydatki specjalne. Suma nie-

wydana dotąd wynosi kwotę około 800 zł. Rychłe nadesłanie odnośnych rachunków jest pożądane.

i) *List prof. A. Wodziczki.* — Prof. Smoleński odczytał list nadesłany przez prof. Wodziczkę, który z powodu choroby nie mógł przybyć na posiedzenie. W liście tym wyraża prof. Wodziczko swój pogląd na konieczność pewnych zmian organizacyjnych w dotychczasowym ustroju ochrony przyrody w Polsce:

«I. Za pierwszy kardynalny warunek, gwarantujący trwałość i skuteczność wszelkiej pracy, uważam uchwałę Rady Ministrów, że przed rozpoczęciem jakichkolwiek prac terenowych, wpływających na zmiany krajobrazu i przyrody, wszystkie Ministerstwa obowiązane są uzgadniać projekty z Ministerstwem W. R. i O. P.»

«Tylko taka uchwała zabezpieczyć może przyrodę przed niepowetowanymi szkodami (jak ostatnio w Tatrach), a równocześnie zapewnić z urzędu organom ochrony przyrody głos w tych wszystkich sprawach, w których z natury rzeczy winien być brany w rachubę. Postulat ten wydaje mi się tak oczywisty, że bliżej go nie uzasadniam, a zarazem tak ważny, że od jego realizacji uzależniałbym dalszą pracę w P. R. O. P.»

Po dyskusji z udziałem profesorów Hryniewieckiego, Wierdaka, Smoleńskiego, Szafera i Limanowskiego, oraz po wyjaśnieniach radcy Karpowicza, Stały Wydział uznając niewykonalność w praktyce postulatu prof. Wodziczki, postanowił uczynić częściowo zadość jego życzeniu i powziął następującą uchwałę:

Stały Wydział P. R. O. P. zwraca się do Ministerstwa W. R. i O. P. z usilną prośbą, aby czyniąc starania o wystosowanie okólnika do wojewodów z wezwaniem do współpracy z organami ochrony przyrody, nie ograniczyło się do ogólnikowego omówienia sprawy. Było by pożądane, aby okólnik zawierał nie tylko wezwanie do współpracy, lecz by zalecał informowanie z góry organów ochrony przyrody o zamierzeniach dotyczących wielkich planów gospodarczych, a zwłaszcza w dziedzinie gospodarki wodą, budowy linii komunikacyjnych lądowych i wodnych, wielkich instalacji przemysłowych, zalesienia nieużytków, — które to plany mogą spowodować zmiany w krajobrazie lub przynieść szkody z punktu widzenia ochrony przyrody.

Następnie dyskutowano nad drugim postulatem prof. Wodziczki:

«II. Dalszym i dalej idącym postulatem do rozważenia, nad którym należało by się zastanowić w obecnym krytycznym momencie dla ruchu ochrony przyrody w Polsce, to sprawa przeniesienia ochrony przyrody z Ministerstwa Oświecenia do Ministerstwa Rolnictwa (wymaga nowelizacji ustawy). Nadzór nad metodami gospodarki leśnej, łowieckiej, rybackiej, rolnej, wysuwa się dziś jako ważniejsze zadanie na polu ochrony przyrody niż akcja konserwatorska. Brak ośrodka czuwającego nad ochronną gospodarką zasobami przyrody, stawia ten obowiązek kontroli przed P. R. O. P., która jednak funkcje takie mogłaby spełniać tylko w oparciu o Ministerstwo Rolnictwa. Także konserwatorska ochrona przyrody mogłaby być skuteczniej wykonywana przy pomocy organów Ministerstwa Rolnictwa, choć na tym polu dalszą inicjatywę winno zachować Ministerstwo Oświecenia, rozwijając energicznie nadal ten ważny dział pracy kulturalnej zwłaszcza za pośrednictwem nauczycielstwa».

Po dyskusji z udziałem profesorów Siedleckiego, Hryniewieckiego, Szafera, Wierdaka i Limanowskiego, obecni zajęli negatywne stanowisko w stosunku do powyższego wniosku.

Trzeci postulat prof. Wodziczki dotyczył osobowego składu przyszłego Oddziału P. R. O. P. w Poznaniu oraz stworzenia odrębnego Oddziału dla Pomorza w Toruniu. — W toku dyskusji okazało się, iż proponowany przez prof. Wodziczkę skład osobowy Oddziału poznańskiego jest zgodny z wnioskiem przedłożonym w tej sprawie Ministerstwu. Postulatu zaś dotyczącego stworzenia Oddziału w Toruniu postanowiono na razie nie dyskutować.

j) *Projekt rozporządzenia o uznaniu żubra za gatunek chroniony* zreferował prof. Siedlecki. Po odczytaniu projektu rozporządzenia nadesłanego przez Ministerstwo W. R. i O. P. a uzgodnionego z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz po rozważeniu opinii dostarczonych przez Oddziały P. R. O. P. a także opinii Oddziału Polskiego Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubra i Polskiego Związku Łowieckiego, o które wystarał się Oddział Warszawski Rady, postanowiono wprowadzić do projektu następujące zmiany:

1) w § 3, w którym jest mowa o warunkach udzielania zezwoleń na przewożenie i zabijanie żubrów. dodać po wyrazach «może udzielać zezwoleń na przewiezienie żubrów dla celów naukowych lub hodowlanych» wyrazy «na wymianę z zagranicą», — a po wyrazach «oraz na zabijanie żubrów nieuleczalnie chorych» dodać wyrazy «i zakaźnie chorych»;

2) postanowiono nie wspominać w rozporządzeniu o bastardach żubra.

k) *Projekt rozporządzenia o ochronie gatunkowej roślin i zwierząt.* — Prof. Siedlecki objaśnił zasady tej części projektu, która dotyczy ochrony zwierząt, a opracowana została przez osobną komisję (pod jego przewodnictwem) wyłonioną przez Komitet Ochrony Przyrody w Krakowie. Odczytał najważniejsze paragrafy projektu i dodał, iż uwzględnia on także postulaty opracowane przez Sekcję Polską Międzynarodowego Komitetu Ochrony Ptaków

W dyskusji nad projektem brali udział profesorowie: Szafer, Hryniewiecki, Wierdak, Siedlecki i Smoleński oraz radca Karpowicz. W myśl wniosku prof. Szafera uznano za wskazane, aby z roślin szarotka, ze zwierząt zaś żubr zostały ochronione odrębnymi rozporządzeniami, zaś żółw był chroniony wspólnym rozporządzeniem. W związku z tym skreślono żubra i sza-

rotkę z projektu rozporządzenia o ochronie gatunkowej.

Postanowiono zmniejszyć podaną w § 5 ilość gatunków ptaków, które wolno hodować w celach amatorskich, do liczby sześciu (szczygieł, czyż, zięba, szpak, kos i drozd).

Zwrócono się do prof. Siedleckiego z prośbą:

1) o jaśniejsze zredagowanie § 8,

2) o ostateczne ustalenie tekstu projektu w duchu opinii P. R. O. P.,

3) o opracowanie uzasadnienia projektu, w którym byłaby także uwzględniona opinia Sekcji Polskiej Międzynarodowego Komitetu Ochrony Ptaków.

II. Zamierzenia Ministerstwa W. R. i O. P. w sprawach aktualnych.

P. radca Karpowicz, który przybył do Krakowa nie bezpośrednio z Warszawy i otrzymał na dzisiejsze posiedzenie delegację telefonicznie, złożył imieniem Ministerstwa W. R. i O. P. oświadczenie następującej treści:

Ministerstwo aprobuje w całości wniosek Stałego Wydziału Rady co do składu osobowego P. R. O. P. na nową jej kadencję i porozumiewa się w tej sprawie z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych. Pertraktacje dotąd jednak nie zostały ukończone. Chociaż bowiem p. Minister Rolnictwa nie ma zastrzeżeń co do składu osobowego nowej Rady, to jednak stoi na stanowisku, że winien być w niej reprezentowany także czynnik gospodarczy. W danym wypadku chodzi o zasadę, a nie o wybór osoby, która by ten czynnik miała w Radzie reprezentować. Jest nadzieja, iż pertraktacje z Ministerstwem Rolnictwa będą w najbliższym czasie ukończone. Zwłoka ta wprawdzie komplikuje sprawę powołania nowej Rady, może jednak okazać się w konsekwencji korzystną, gdyż mianowanie P. R. O. P. nastąpić może w chwili, kiedy sprawy które niepokój wywołały, będą załatwione.

Projekt bowiem rozporządzenia o utworzeniu Tatrzańskiego Parku Narodowego, opracowany przez Komisję Organizacyjną Parku, a przyjęty przez XVIII Zjazd P. R. O. P., został ostatecznie uzgodniony z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych. Wprowadzono w nim tylko drobne, nieistotne poprawki. W tych dniach będzie on przesłany do uzgodnienia Ministerstwom i zapewne w przeciągu kilku tygodni przedłożony Radzie Ministrów. — Po wydaniu tego rozporządzenia lokalne sprawy tatrzańskie (budowa schroniska-hotelu na Kalatówkach, dróg bitych, sprawa kamieniołomów i piaskarni) będą automatycznie załatwione w sensie zgodnym z opinią P. R. O. P.

W końcu p. radca Karpowicz zapewnił Stały Wydział, iż Ministerstwo W. R. i O. P. będzie w dalszym ciągu z całą życzliwością i przychylnością ustosunkowywało się do wniosków, przedkładanych mu przez Radę zarówno w sprawach tatrzańskich, jak i w innych sprawach.

Na temat powyższego oświadczenia wywiązała się dyskusja. Prof. Szafer zauważył, iż załatwienie spraw o których mówił p. Karpowicz nie może nastąpić w terminie, jaki ustawa o ochronie przyrody względnie rozporządzenie o Państwowej Radzie Ochrony Przyrody z r. 1936 przewiduje dla mianowania Rady po ukończeniu kadencji. Obecny Stały Wydział będzie działał tylko do końca marca br., do tego zaś czasu niemożliwe jest wydanie rozporządzenia o Parku Tatrzańskim (cztery tygodnie uzgadniania, następnie rozważanie na posiedzeniu Rady Ministrów, która zbiera się raz na dwa tygodnie), a zatem w tym terminie nie nastąpi też mianowanie P. R. O. P. — Zwrócił uwagę na to, iż Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych uzgadniało projekt rozporządzenia o Parku przez siedem miesięcy, mimo iż niezgodność zapatrywań Ministerstw Oświaty i Rolnictwa dotyczyła błahych punktów projektu. Nie można przeto mieć nadziei, aby dalszy tok sprawy miał bieg normalny. Istnieje uzasadniona obawa, iż zanim projekt rozporządzenia o Parku Tatrzańskim uzyska moc prawną, Ministerstwo Komunikacji zrealizuje na terenie Tatr na wiosnę 1938 r. swój program inwestycyjny.

W dalszej dyskusji profesorowie: Hryniewiecki, Limanowski i Szafer poruszali sprawę interpelacji, jakie w sprawie niszczenia Tatr zgłaszane były w ciałach ustawodawczych, prof. Małkowski rozważał kwestię ogłoszenia listu otwartego, prof. Siedlecki odczytał tekst listu, jaki wysłał prywatnie do Ministra Spraw Zagranicznych, zaś prof. Smoleński zastanawiał się nad możliwością przyspieszenia terminu załatwienia spraw omawianych.

Po wyjaśnieniu p. Karpowicza i dalszej dyskusji Stały Wydział uznał za pożądane udanie się delegacji w osobach Rektora Szafera, oraz profesorów Smoleńskiego i Hryniewieckiego do Pana Ministra Oświaty, która poprosi Go, by wyjednał u Pana Prezesa Rady Ministrów skrócenie terminu dla uzgodnienia między Ministerstwami projektu rozporządzenia o Parku Tatrzańskim do dwóch tygodni. O wystaranie się o audiencję u p. Ministra Oświaty i zawiadomienie o jej terminie telefonicznie Delegata, poproszono p. radcę Karpowicza.

Od wyniku audiencji u p. Ministra Oświaty a następnie od stanowiska jakie Prezes Rady Ministrów zajmie w stosunku do przedłożonej Mu prośby o skrócenie terminu dla uzgodnienia projektu rozporządzenia o Parku, zależeć będzie dalsze stanowisko Stałego Wydziału P. R. O. P.

Na życzenie prof. Szafera zanotowano w protokole jego oświadczenie, iż obowiązki przewodniczącego Oddziału Krakowskiego będzie pełnił tylko do 31 marca 1938 r., zaś prof. Smoleński oświadczył, iż w tym samym terminie zakończy pełnienie obowiązków Delegata.

III. Sprawy wydawnicze.

Prof. Smoleński omówił będące w druku wydawnictwa P. R. O. P., a mianowicie Nr I, R. VIII. Kwartalnego Biuletynu Informacyjnego za IV kwartał 1937 r., rozprawę inż. A. Czudka o zabytkach przyrody na Śląsku, oraz wybór pism J. G. Pawlikowskiego pt.: «O lice ziemi».

Na wniosek prof. Smoleńskiego Stały Wydział powziął uchwałę, iż niezależnie od dalszych losów P. R. O. P. opieka nad tym wydawnictwem oraz dokończenie jego druku winny pozostać w rękach dotychczasowego redaktora, prof. Wodziczki.

IV. Inne sprawy.

Prof. Szafer omówił krótko sprawę gospodarki rybnej w Parku Narodowym w Pieninach oraz szereg aktualnych spraw tatrzańskich, po czym rozważano sprawę udziału Polski w międzynarodowym Kongresie Ochrony Przyrody i związanej z nim międzynarodowej wystawie ochrony przyrody, która ma odbyć się w r. 1939 w Berlinie. W kwestii tej zasięgał na razie nieoficjalnie informacji u prof. Szafera oraz prof. Siedleckiego dyr. «Reichsstelle für Naturschutz» prof. W. Schoenichen.

Uchwalono zwrócić się z przedstawieniem tej sprawy do Ministerstwa Oświaty, zaznaczając iż konieczne jest zorganizowanie nowej P. R. O. P. w ten sposób, aby mogła wziąć udział w kongresie i wystawie w sposób odpowiedni do stanowiska, jakie w sprawach ochrony przyrody zajmowała Polska dotychczas na polu międzynarodowym. Na wniosek prof. Szafera postanowiono prosić Pana Ministra Oświaty, aby przy organizowaniu wystawy powołał do współpracy Ligę Ochrony Przyrody.

Na tym obrady zamknięto o godzinie 21,45.

(—) *Jerzy Smoleński*
p. o. Delegata Ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody.

Protok. *W. Kulczyńska.*

Legitymacje delegatów powiatowych Komitetów Ochrony Przyrody

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uzgodniło w styczniu br. w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych na podstawie rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z 25. II. 1937 r. «o Komitetach Ochrony Przyrody» (Dz. U. R. P. nr 27, poz. 195) wzór legitymacji delegatów powiatowych Komitetów.

Legitymacja zawiera nazwę Komitetu, numer, imię i nazwisko delegata, dane dotyczące powiatu i województwa, w którym delegat pełni swe funkcje, podpis przewodniczącego Komitetu oraz zaświadczenie iż delegat został zgłoszony do właściwego starostwa, zaopatrzone podpisem i pieczęcią starosty.

Na 4 stronie legitymacji znajduje się wyciąg ze wspomnianego wyżej rozporządzenia, a mianowicie tekst § 13, który omawia zakres działania delegatów Komitetu Ochrony Przyrody.

Delegatury Komitetu Ochrony Przyrody w Krakowie

Po przesłaniu w ciągu miesięcy stycznia, lutego i marca br. legitymacyj dawnym delegatom i mianowaniu kilku nowych, lista delegatów Komitetu Ochrony Przyrody w Krakowie przedstawia się w sposób następujący:

województwo kieleckie:

powiat częstochowski, Ryszard Nagłowski, nauczyciel, Częstochowa, ul. Ogrodowa 53, m. 23,

powiat jędrzejowski, inż. Julian Nowakowski, leśniczy Leśnictwa Państwowego w Węchadłowie, poczta Góry Pińczowskie,

powiat kielecki, dr Zbigniew Kawecki, kierownik Stacji Ochrony Roślin Kieleckiej Izby Rolniczej, Kielce, ul. Sienkiewicza 47,

powiat opatowski, inż. Piotr Świderski, nadleśniczy Nadleśnictwa Państwowego w Łagowie, poczta Wola Łagowska,

powiat opoczyński, inż. Stanisław Koziński, nadleśniczy Nadleśnictwa Państwowego w Smardzewicach, poczta Tomaszów Mazowiecki,

powiat pińczowski, inż. Julian Nowakowski (por. powiat jędrzejowski),

powiat stopnicki, inż. Wacław Grajewski, nadleśniczy Nadleśnictwa Państwowego w Busku, poczta Pierzchnica;

województwo krakowskie:

powiat bocheński, Piotr Galas, prof. gimn., Bochnia,

powiat brzeski, Czesław Nowicki, prof. gimn., Brzesko,

powiat gorlicki, prof. Adolf Niewczas, nauczyciel szkoły powszechnej, Gorlice,

powiat myślenicki, dr Bronisław Miętus, adwokat, Myślenice,

powiat nowotarski, inż. Stanisław Smólski, kierownik Parku Narodowego w Pieninach. Krościenko nad Dunajcem,

powiat tarnowski, dr Zdzisław Simche, prof. gimn., Tarnów, ul. Słowackiego 19,

miasto Żywiec, Sekcja Miłośników Żywieczczyzny przy Kole T. S. L., Żywiec,

powiat żywiecki, inż. Eugeniusz Gajewski, zarządca lasów Dóbr Żywieckich, Ujsoły-Złatna;

województwo śląskie:

powiat bielski, mgr Józef Gałuszka, prof. liceum pedagogicznego, Pszczyna,

powiat cieszyński, inż. Bogdan Farnik, komisarz ochrony lasów, Katowice,

miasto Chorzów, Zbigniew Ryziewicz, prof. gimn., Chorzów,

powiat katowicki, inż. Andrzej Czudek, Katowice, Muzeum Śląskie,

powiat lubliniecki, inż. Karol Siostrzonek, nadleśniczy Nadleśnictwa Państw. w Czarnym Lesie, poczta Panki,

powiat rybnicki, E d w a r d S z y m a ń s k i, prof. gimn., Rybnik,

powiat pszczyński, mgr W i k t o r R a k o w s k i, prof. gimn., Żory,

powiat świętochłowicki, S t a n i s l a w K u c h a r s k i, prof. gimn., Ruda Śląska, ul. 3 Maja 29,

powiat tarnogórski, F r a n c i s z e k L u d e r a, prof. gimn., Chorzów, ul. św. Piotra 1.

Delegaci Komitetu Ochrony Przyrody we Lwowie

Lista delegatów lwowskiego Komitetu Ochrony Przyrody przedstawia się jak dotąd następująco:

województwo lwowskie:

na powiat drohobycki, inż. M a r i a n K o z ł o w s k i,

na powiat jarosławski, prof. T a d e u s z M u l,

na powiat krośnieński, inż. E d w a r d K w i a t e k,

na powiat leski, A u g u s t hr. K r a s i c k i,

na powiat lwowski, dr J ó z e f M ą d a l s k i,

na powiat łańcucki, prof. K l o t y l d a S z y m a ń s k a,

na powiat mościcki, insp. J a n P a c a k,

na powiat przemyski, prof. T a d e u s z T r e l l a,

na powiat przeworski, dr M a r i a n N o w i ń s k i,

na powiat rzeszowski, prof. F r a n c i s z e k W a r z e l;

województwo stanisławowskie:

na powiat kosowski, insp. S t a n i s ł a w N o w a k o w s k i,

na powiat stanisławowski, prof. dr W ł o d z i m i e r z B r y g i d e r;

województwo tarnopolskie:

na powiat brzeżański, dr inż. A d a m W y s o c k i,

na powiat czortkowski, prof. J ó z e f O p a c k i,

na powiat zborowski, dr W a c ł a w R o j a;

województwo wołyńskie:

na powiat łucki, prof. dr S t e f a n M a c k o.

Rezygnacja prof. Kazimierza Kaznowskiego z godności delegata w pow. kieleckim

W dniu 25 stycznia br. zrzekł się obowiązków delegata Komitetu Ochrony Przyrody w Krakowie prof. K a z i m i e r z K a z n o w s k i, który pełnił je w powiecie kieleckim niemal od początku zorganizowania ochrony przyrody w Odrodzonej Polsce. Przewodniczący Komitetu, profesor dr W ł a d y s ł a w S z a f e r, przesłał mu gorące podziękowanie za wieloletnią bezinteresowną, gorliwą i ofiarną pracę dla dobra idei ochrony przyrody w Polsce, a w szczególności za opiekę nad ziemią kielecką.

Obecnie od dnia 17. II. 1938 r. pełni obowiązki delegata w powiecie kieleckim dr Z b i g n i e w K a w e c k i[1]).

[1]) Por. str. 17.

Zasiłki dla Oddziału Poznańskiego P. R. O. P.

Pismem z dnia 21 marca 1938 r. Nr IV N-8888 37 przyznało Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego kwotę 2.750 zł na druk pracy zbiorowej prof. dra A. W o d z i c z k i, dra F. K r a w c a i J. U r b a ń s k i e g o pt.: «Pomniki i zabytki przyrody Wielkopolski».

W związku z lustracją nadleśnictw północnego Pomorza przeprowadzoną przez Instytut Badawczy Lasów Państwowych, Oddział Poznański P. R. O. P. zwrócił się do Instytutu Badawczego L. P. o przyznanie zasiłku na badania rezerwatów oraz zaopatrzenie poszczególnych nadleśnictw w eksponaty ścienne o charakterze dydaktycznym (mapy zespołów, tablice z okazami roślin itp.). Wymienione prace wykonaliby dr F. K r a w i e c i mgr Z. C z u b i ń s k i.

Podkomitet Łódzki Ochrony Przyrody

W dniu 20 marca 1938 r. odbyło się w Łodzi zebranie organizacyjne Podkomitetu Łódzkiego Komitetu Ochrony Przyrody w Warszawie. Zebranie zagaił prezes Towarzystwa Przyrodniczego im. Staszica p. E. P o t ę g a. Następnie wygłoszono krótkie referaty: p. W. B r y s z e w s k i — «Dotychczasowy a obecny stan organizacyjny Państwowej Rady Ochrony Przyrody», p. W. K o z ł o w s k i — «Ochrona przyrody a tereny rekreacyjne na obszarze woj. łódzkiego», inż. B. F e r c h n i n — «Organizacja dnia lasu».

W dyskusji poruszono pokrótce sprawy prawno-organizacyjne Podkomitetu i kierunek jego prac. Wybrano prezydium w składzie: adw. W. K o t o w s k i — przewodniczący, dr J. D z i a d e k — sekretarz, oraz prezes E. P o t ę g a — członek prezydium. Następnie wybrano komisję w składzie: pp. P o t ę g a i F e r c h n i n celem nawiązania kontaktu z władzami szkolnymi i Komitetem Święta Lasu.

Postanowiono, że Komitet będzie instytucją niezależną od Towarzystwa Przyrodn. im. Staszica, które będzie miało tylko swego stałego przedstawiciela w prezydium i weźmie na siebie obowiązki administracyjne.

Na zakończenie zebrani postanowili wysłać pismo z gorącymi wyrazami uznania do J. M. p. Rektora W ł a d y s ł a w a S z a f e r a. *EuG*

Zjazd przewodniczących Komisyj Regionalnych Planów Zabudowania

odbył się w Warszawie w dniach 17 i 18 stycznia 1938 r. Państwową Radę Ochrony Przyrody reprezentował na zjeździe prof. J. S m o l e ń s k i, który sprawozdanie z przebiegu obrad przedstawił na 80 posiedzeniu Stałego Wydziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody[1]).

I. Regionalna Konferencja Spiska

odbyła się w Łapszach Niżnych dnia 27. II. 1938 r. Konferencja powyższa miała za zadanie za-

[1]) Por. str. 14.

interesowanie miarodajnych czynników i społeczeństwa sprawami Spisza, a zwłaszcza problemem podniesienia gospodarczego tego pięknego regionu. Sprawy ochrony przyrody znalazły na konferencji należyte zrozumienie, a w szczególności silnie podkreślono konieczność wznowienia opieki nad krajobrazem, lasami i przyrodą Spisza. Sprawy te uznano za nieodzowny czynnik zapewnienia napływu letników na Spisz, bardzo pożądanego dla poprawy bytu miejscowej ludności. Jest szczególnie znamienne, że sprawę ochrony lasów spiskich wysunęli z własnej inicjatywy sami mieszkańcy Spisza, uważając że ma ona dla regionu wielkie znaczenie.

P. R. O. P. reprezentował na konferencji inż. S. Smólski, kierownik Parku Narodowego w Pieninach.

VI Kurs zadrzewiania dróg i osiedli w Krakowie

W dniach od 19 do 23 stycznia 1938 r. odbył się w Krakowie VI kurs zadrzewiania dróg i osiedli dla inżynierów i techników pow. zarządów drogowych woj. krakowskiego, kieleckiego i śląskiego. Kurs ten, VI z kolei w Polsce, a pierwszy na terenie wspomnianych województw, zorganizowany został przez Związek Powiatów R. P., którego przedstawiciel wicedyrektor J. Bar dokonał otwarcia w dniu 19 stycznia br. o godzinie 9,30 w sali Muzeum Przemysłowego.

Na otwarcie kursu przybyli: w imieniu p. Wojewody Krakowskiego inż. Wąsowski — naczelnik Wydziału Kom. Bud., w imieniu władz wojskowych płk. Ocetkiewicz — komendant miasta, oraz w zastępstwie Prezydenta miasta inż. Boratyński — naczelnik Wydziału Budowlanego. Wymienieni przedstawiciele władz w przemówieniach swoich podkreślali dużą wartość i znaczenie zadrzewień pod względem utylitarnym i strategicznym.

Niezależnie od wymienionych przedstawicieli władz w otwarciu kursu wziął udział J. M. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr W. Szafer, który ze specjalnym zainteresowaniem i życzliwością śledził przebieg kursu i jego pracę.

Inauguracyjny wykład pt.: «Wartość i znaczenie zadrzewień w krajobrazie» wygłosił prof. U. J. dr Smoleński. Prelegent, mówiąc o potrzebie ochrony przyrody, a zwłaszcza wszelkich zadrzewień, podkreślał katastrofalne skutki bezmyślnego ich dewastowania, — oraz zwrócił uwagę, że drogi jako twór ludzki, a więc sztuczny w krajobrazie mogą się stać piękne z chwilą obsadzenia ich drzewami, które bądź to podkreślają drogi w krajobrazie, bądź też częściowo je zasłaniają. Następny wykład o planowości dróg i osiedli na tle krajobrazu wygłosił inż. Dziewoński, po czym po przerwie mówił insp. M. Kordus o planowości i organizacji zadrzewień oraz o ustawach i przepisach obowiązujących w tym przedmiocie.

W następnych trzech dniach wykładali pp.: doc. dr S. Ziobrowski: «Dobory i opisy drzew i krzewów do zadrzewień dróg i osiedli» oraz «Konserwacja starych i zabytkowych drzew», inż. M. Nowak: «Obsiewanie skarp i pasów drogowych», dr F. Goc: «Sadzenie, pielęgnacja i ochrona drzew i krzewów», mgr W. Ciślik: «Zwalczanie szkodników drzew i krzewów», inż. dr Ralski: «Ochrona drzewostanów przed chorobami», inż. Laskowski: «Zadrzewianie nieużytków drogowych ze szczególnym uwzględnieniem lotnych piasków», dyr. Gauze: «Zadrzewianie miast i osiedli» i wreszcie insp. M. Kordus: «Sposoby i metody zadrzewień drogowych» oraz «Zakładanie i prowadzenie szkółek drogowych».

W ostatnim dniu trwania kursu tj. w niedzielę, dnia 23 stycznia 1938 r. uczestnicy kursu zebrali się w Instytucie Botanicznym U. J., gdzie prof. dr W. Szafer urządził wystawę, obrazującą bogatą działalność Biura Delegata Ministra W. R. i O. P. do Spraw Ochrony Przyrody oraz wygłosił dłuższe przemówienie, w którym na niezmiernie ciekawych przykładach zarówno zagranicznych jak polskich przedstawił słuchaczom złe i dobre budowle drogowe z punktu widzenia piękna i ochrony krajobrazu. Zebrani na sali inżynierowie i technicy, dziękując za piękny i bardzo interesujący wykład, zapewnili profesora Szafera, że ideę ochrony bogactw przyrodzonych będą w codziennej pracy swojej propagowali i wprowadzali w czyn.

Na zakończenie wreszcie według programu kursu uczestnicy tegoż wyjechali na teren plantacyj i ogrodów miejskich, gdzie pod kierownictwem dyr. Gauzego zwiedzili osiedla robotnicze, oficerskie i urzędnicze, szereg skwerów i ulic dobrze bądź źle zadrzewionych i na zakończenie fragmenty z zadrzewienia drogi Kraków—Zakopane.

W kursie brało udział 50 uczestników, w tym 3 inżynierów z Wydziału Kom. Bud. Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego, 1 z Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, 1 z Zarządu Miejskiego w Krakowie, 1 z Biura Planu Regionalnego w Krakowie i 44 inżynierów lub techników powiatowych zarządów drogowych, reprezentujących 16 powiatów województwa krakowskiego, 3 — kieleckiego i 2 — śląskiego.

M. Kordus

VII Kurs zadrzewiania dróg i osiedli we Lwowie

W czasie od 26 do 30 stycznia 1938 r. odbył się we Lwowie w siedzibie Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego VII kurs zadrzewiania dróg i osiedli dla inżynierów i techników powiatowych związków samorządowych województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. Kurs ten siódmy z kolei, a pierwszy na terenie wspomnianych województw, zorganizowany został przez Związek Powiatów R. P. w porozumieniu z Lwowską Izbą Rolniczą.

Na uroczystym otwarciu kursu, którego dokonał wicedyrektor Związku Powiatów R. P., J. Bar, przemawiali: w imieniu Wojewody Lwowskiego inż. Szczygieł — naczelnik Wydz. Kom.-Bud., w zastępstwie Dowódcy O. K. Nr VI płk. Dębski

oraz dr Papara — prezes Lwowskiej Izby Rolniczej.

Inauguracyjny wykład wygłosił prof. dr S. Wierdak, który omówił wartość i znaczenie zadrzewień ze stanowiska ochrony przyrody. Następnie inż. Krykiewicz mówił o planowaniu dróg i osiedli na tle krajobrazu, a inż. Batko — o fizjologii i biologii drzew. Po przerwie, insp. M. Kordus wykładał o planowości i organizacji zadrzewień w oparciu o obowiązujące w tym przedmiocie rozporządzenia wykonawcze do ustawy z dnia 7. X. 1921 o przepisach porządkowych na drogach publicznych.

W następnych trzech dniach wykładali: inż. Batko: «Dobory i opisy drzew i krzewów do zadrzewień drogowych i osiedlowych» oraz «Konserwacja starych i zabytkowych drzew»; inż. Kierz: «Obsiewanie skarp i pasów drogowych» i insp. Kordus: «Sposoby i metody zadrzewień drogowych» oraz «Zakładanie i prowadzenie szkółek samorządowych»; insp. B. O. Staffa: «Sadzenie, pielęgnacja i ochrona zadrzewień»; dyr. W. Wrzak: «Walka ze szkodnikami i chorobami drzew i krzewów»; inż. dr Pilat: «Zadrzewianie nieużytków drogowych»; insp. Śmiciński: «Zadrzewianie miast i osiedli»; wreszcie na zakończenie ref. Związku Powiatów K. Wojciechowski wygłosił odczyt pt.: «Współdziałanie powiatowych zarządów drogowych w akcji letnisko-wo-turystycznej». Wszystkie wyżej wymienione wykłady były bogato ilustrowane przeźroczami i pokazami praktycznymi.

W piątym dniu kursu odbyła się na zakończenie wycieczka, w której uczestnicy kursu zwiedzili plantacje i ogrody miasta Lwowa, oraz jego zabytki historyczne. Wycieczkę prowadzili kpt. Todt i insp. Śmiciński z Zarządu Miejskiego.

W kursie brało udział 60 uczestników, w tym 2 inżynierów z Urzędu Woj. Lwowskiego, 1 z Urzędu Woj. Stanisławowskiego, 2 z Zarządu Miasta Lwowa, 2 architektów powiat. oraz 53 inżynierów i techników powiatowych zarządów drogowych, reprezentujących 22 powiaty z woj. lwowskiego, 16 powiatów z woj. tarnopolskiego i 10 powiatów z woj. stanisławowskiego.

M. Kordus

Ogólnopolski kurs samorządowych referentów letniskowo-turystycznych

zorganizowany został przez Związek Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej. Kurs odbył się w Krakowie w dniach 13 do 20 marca 1938 r. Po wysłuchaniu wykładów w godzinach przedpołudniowych, uczestnicy kursu zwiedzili szereg obiektów mających znaczenie dla turystyki, na terenie Krakowa i jego najbliższej okolicy. Po zakończeniu właściwego kursu odbyła się dwudniowa wycieczka autobusowa dla zwiedzenia szeregu letnisk w Karpatach Zachodnich.

Organizacja komisji do opracowania zasad organicznej gospodarki wodą

Potrzebę należytego zorganizowania gospodarki wodą w Polsce podniósł XVIII Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody, który zwrócił się do Ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o utworzenie do tego celu specjalnej Komisji. Wniosek powyższy [1]) podyktowany był między innymi obawą przesuszenia niektórych okolic kraju, w związku z regulacją rzek. W myśl tego wniosku nastąpiła wymiana zdań między Ministerstwem W. R. i O. P. a Ministerstwem Rolnictwa i R. R., której wynikiem jest zasadnicza zgoda obu Ministerstw na utworzenie proponowanej Komisji. Ministerstwo Rolnictwa i R. R. zarezerwowało w niej dla siebie dwa miejsca, a mianowicie dla przedstawiciela leśnictwa i hydrotechniki. Szczegółowy skład Komisji zaprojektuje — jako wnioskodawca — prof. A. Wodziczko [2]).

Ogłoszenie o uznaniu za zabytek

winno być w myśl art. 7 § 1 Ustawy o Ochronie Przyrody z r. 1934 podane do wiadomości w Monitorze Polskim. Pierwsze tego rodzaju ogłoszenie ukazało się w Monitorze z 11 lutego br., Nr 33, a odnosi się do uznania za zabytek głazu narzutowego pod Wrześnią [3]).

Z działalności Krakowskiego Oddziału Ligi Ochrony Przyrody w Polsce

(W czasie od 1. I. 1938 do 31. III. 1938.)

I. Zarząd Oddziału zorganizował następujące kursy:

a) Piąty z rzędu kurs dla instuktorów L. O. P., studentów przyrody Un. Jagiell.; na kursie wygłoszono następujące wykłady:

1) 26. I. dr J. Mikulski: «Znaczenie biocenologii dla ochrony przyrody»,

2) 28. I. dr S. Leszczycki: «Rola środowiska naturalnego w planowaniu regionalnym»,

3) 3. II. dr J. Z. Robel: «Łowiectwo a ochrona przyrody»,

4) 4. II. dr K. Maślankiewicz: «Zabytki przyrody nieożywionej»,

5) 7. II. mgr W. Gościński: «Ochrona ryb»,

6) 9. II. prof. dr E. Chodzicki: «Racjonalna gospodarka leśna a ochrona przyrody»,

7) 16. II. prof. dr T. Marchlewski: «Ochrona pewnych ginących typów zwierząt domowych».

Kursu wysłuchało 28 instruktorów.

b) Kurs ochrony przyrody w Żeńskim Liceum Pedagogicznym w Krakowie (kl. I), składający się z następujących wykładów:

1) 27. I. S. Gut: «Organizacja ochrony przyrody»,

2) 3. II. A. Mayer: «Ochrona roślin»,

3) 10. III. dr J. Dyakowska: «Ochrona lasu»,

4) 17. II. B. Ferens: «Ochrona zwierząt»,

---

[1]) Por. K. B. I., Rok VII, 1937, nr 3, str. 33.

[2]) Por. str. 14.

[3]) Por. str. 10.

5) 24. II. A. M i ę t u s: «Biologiczna rola drapieżników»,

6) 3. III. S. G u t: «Ochrona krajobrazu».

II. Instruktorzy Ligi wygłosili następujące odczyty:

1) 16. I. dr J. W a l a s: «Ochrona przyrody» w Kole Krajoznawczym Związku Młodzieży Rękodzielniczej ks. K u z n o w i c z a,

2) 21. I. S. G r y g l o w s k i: «Tatry», w Gimnazjum św. Jacka (Kurii Biskupiej) w Katowicach,

3) 31. I. S. G u t: «Zachowanie się młodzieży na wycieczkach» w Średniej Żeńskiej Szkole Zawodowej,

4) 6. II. T. K o s i e k: «Ochrona zwierząt»,

5) tegoż dnia A. M i ę t u s: «Ochrona lasu» — obaj na kursie Instruktorów Przysposobienia Rolniczego w Ostrowie Szlacheckim (koło Bochni),

6) 15. III. S. G u t: «Ochrona wielorybów» w Kółku Młodych Przyjaciół L. O. P. kl. VI Szkoły Ćwiczeń przy Państwowym Pedagogium w Krakowie (temat na życzenie członków Koła).

III. Zarząd sprowadził płyty reprodukujące głosy ptaków i urządził 12. III. odczyt publiczny dla młodzieży szkolnej i starszej publiczności pt.: «Jak śpiewają nasze ptaki»; odczyt był ilustrowany płytami z głosami ptaków oraz odpowiednimi przeźroczami. Objaśnienia dotyczące techniki wykonania płyt oraz biologii ptaków wygłosili dr J. M i k u l s k i i B. F e r e n s. Osób na odczycie było około 200.

B. Dyakowski

Powstanie Koła Ligi Ochrony Przyrody w Brodach

Dnia 20 marca 1938 r. odbyło się w Brodach w sali Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego zebranie organizacyjne Koła Ligi Ochrony Przyrody. W zebraniu wzięło udział 70 osób. Po zagajeniu zebrania przez Starostę powiatowego mgra M i e c z y s ł a w a G r o d o w s k i e g o prof. W i e r d a k wygłosił odczyt z obrazami świetlnymi pt.: «Cele i zadania Ligi Ochrony Przyrody w Polsce».

Po odczycie przystąpiono najpierw do wyboru przewodniczącego Koła. Przewodniczącym wybrano jednomyślnie inż. F r a n c i s z k a G o l i n o w s k i e g o, dyrektora lasów S-ki Brody po czym omówiono sprawę ochrony zabytków przyrody w powiecie brodzkim ze szczególnym uwzględnieniem rezerwatu stepowego im. Juliusza Słowackiego na Makutrze.

Odczyty w Wilnie

Staraniem Wileńskiego Komitetu Ochrony Przyrody zostały wygłoszone w Wilnie następujące odczyty:

1) dnia 25. I. 1938 r. — mgr M. J u r e w i c z: «Człowiek jako niszczyciel i twórca krajobrazu» (wygłoszony w Kole Przyrodników i Geografów stud. U. S. B.),

2) dnia 30. I. 1938 r. — mgr M. J u r e w i c z: «Z zagadnień ochrony przyrody» (wygłoszony w Wileńskim Oddziale Towarzystwa Krajoznawczego),

3) dnia 17. III. 1938 r. — mgr A. K ł y s z y ń s k a: «Zabytki przyrody nieożywionej w Polsce» (wygłoszony w Towarzystwie Muzeum Ziemi).

Organizacja ochrony przyrody w Polsce w oczach cudzoziemców

Niejednokrotnie jesteśmy skłonni mierzyć nasze własne pomysły i czynności miarą uznania, jakie one znajdują poza granicami Państwa Polskiego. Skłonność ta — o ile nie przybiera formy lekceważenia własnej twórczości — jest wyrazem słusznego przekonania, że obcy a więc niezainteresowany obserwator potrafi dobrze ocenić ludzi i ich czyny. Zwłaszcza odnośnie do życia kulturalno-naukowego czasopisma zagraniczne umieją wyłuskać rzeczy istotnie wartościowe i rejestrują je na swych szpaltach jako dobytek kultury ogólnoludzkiej.

Pierwsze miesiące bieżącego roku przyniosły w wydawnictwach poświęconych ochronie przyrody dwa takie głosy o Polsce, tym bardziej interesujące, że pochodzą one z dwu przeciwległych krańców zasięgu języka angielskiego, tj. ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i z Australii.

Amerykański Komitet Międzynarodowej Ochrony Dzikiego Życia (American Committee for International Wild Life Protection) poświęcił jeden numer swego «specjalnego wydawnictwa» [1]) organizacji ochrony przyrody w różnych krajach, przedstawiając krótko stan prawny i faktyczny ochrony przyrody we wszystkich pięciu częściach świata. Artykuł o Polsce podaje w tym zestawieniu zasadnicze fakty i daty dotyczące organizacji P. R. O. P. oraz Ligi Ochrony Przyrody, wymienia parki narodowe już zorganizowane lub znajdujące się w stadium organizacji, podkreślając szczególną wartość współpracy międzynarodowej przy tworzeniu parków pogranicznych w Karpatach. Sprawozdawca wspomina także o rezerwatach modrzewia polskiego i cisa.

Dla zestawienia sprawozdania autor — obok wydawnictw polskich — oparł się na artykułach wydawnictw niemieckich i szwajcarskich. Szkoda, że wyzyskał literaturę tylko do r. 1930; «Ochrony Przyrody» zna autor tylko 8 pierwszych zeszytów, choć Komitet amerykański otrzymuje to wydawnictwo regularnie.

Artykuł o ochronie przyrody w Polsce zamieszczony w organie «Towarzystwa Ochrony Dzikiego Życia w Australii» [2]), jest dla nas jeszcze bardziej życzliwy. Przedstawia on organizację P. R. O. P. i wyniki materialne jej działalności, przytaczając ścisłe dane cyfrowe według stanu z r. 1936 i wyraża się o tej działalności z wielkim uznaniem, podając Polskę za wzór przy organizowaniu ochrony przyrody w Australii. «Czy nie należało by oprzeć organizacji naszej, często projektowanej Państwowej Rady Ochrony Przyrody na podobnych wzorach?»

---

[1]) Special Publication of the American Committee for International Wild Life Protection, No 9, 1938.

[2]) Australian Wild Life, Sydney, 1938.

F. WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY

Prasa czeskosłowacka o Parku Narodowym w Tatrach słowackich

«Horolezec», organ Klubu Alpinistów Czeskosłowackich, w numerze 1 z bieżącego roku podaje przegląd ostatnio powstałych projektów budowy szos samochodowych w Tatrach czeskosłowackich. — Pierwszy z nich był już omawiany w Polsce w «Taterniku» i stanowi plan inż. J. Horáka zmierzający do stworzenia w Tatrach «za każdą cenę» górskiej szosy na wzór austriackiej «Grossglocknerstrasse». Autor zapomniał przy tym, iż ta ostatnia łączy poprzez grzbiety górskie doliny zaludnione osiedlami, podczas gdy projektowana przez niego szosa z średniego piętra Doliny Kiezmarskiej wschodnimi zboczami masywu Kiezmarskiego Szczytu i Łomnicy, nie otwiera widoków na masywy wysokogórskie ani nie udostępnia terenów wycieczkowych lub narciarskich i — niczego nie łączy. Projekt ten znalazł znakomitą odprawę w artykule inż. R. Vosyki w czasopiśmie «Vysoké Tatry» (nr 2 z 1937 r.), wskazującym, że «symbioza nienaruszonej przyrody i modernistycznych budowli jest niemożliwa». Pisze on dalej: «Kto projektuje w Tatrach zbyteczne szosy samochodowe i deficytowe kolejki linowe, ten nie miłuje przyrody tatrzańskiej i ma bądź wąskie, egoistyczne interesy, bądź posiada mylny pogląd na to, czego ludzie szukają w naturze. Gwałtownie powstające projekty (budynków, dróg, kolejek linowych) mogą w sposób nieodwracalny popsuć wygląd przyrody. Albo kochamy przyrodę taką, jaka jest, i wtedy dwie godziny przechadzki pod górę są dla nas trudem nic nie znaczącym, albo pragniemy do wnętrza gór wniknąć autem lub na szczyty koleją linową — a wtedy widocznie do przyrody nie odnosimy się poprawnie».

Dalej «Horolezec» wspomina o słynnej notatce w gazecie «Prager Tagblatt» (nr 241 z 1937 r.), żądającej w interesie ruchu cudzoziemców wybudowania w Tatrach kilku szos górskich, jak np. do Doliny Staroleśnej, Koprowej, Wielickiej, do Popradzkiego Stawu itd. — Ostatni projekt został — jak wiadomo — oddalony stanowczo przez czechosłowacką Komisję organizacyjną Tatrzańskiego Parku Narodowego. Również negatywnie odpowiedziano na wszelkie inne wnioski w sprawie prowadzenia szos do głębi dolin tatrzańskich, podając między innymi jako motyw także i to, że nigdzie w górach Europy nie prowadzi się szos w dolinach zaledwie 4—5 kilometrów długich. Komisja a z nią i Klub Czeskosłowackich Turystów domaga się natomiast polepszenia komunikacji szosą podtatrzańską a w szczególności stworzenia racjonalnej szosy dokoła Tatr.

W prasie turystycznej i krajoznawczej słowackiej oraz czeskiej wspomniano wreszcie o fantastycznym projekcie szosy Doliną Białej Wody z wyjściem serpentynami na Polski Grzebień i zjazdem Doliną Wielicką na Podtatrze słowackie (z ewentualnością przebicia tunelu pod głównym grzbietem Tatr tj. pod Polskim Grzebieniem). Cała prasa do tego projektu ustosunkowała się negatywnie, jeśli nie ze względów ochrony przyrody gór, to z punktu widzenia gospodarczego i finansowego. *l. k.*

Resztki cisowych lasów w Czechosłowacji

znajdują się w dwóch miejscach. Gaj złożony ze starych (są i 1000-letnie) i młodych okazów cisa *(Taxus baccata)* znajduje się na górze Netřeb w masywie Šumavy. W Karpatach Wschodnich stanowiska cisa są rozproszone; w każdym razie w pewnych okolicach wschodniej Słowacji i na Rusi Podkarpackiej znaczna część kościółków grecko-katolickich posiada wiele części zbudowanych z drzewa cisowego (np. cerkiewki koło Wyżnego Świdnika: Staškovce, Velke Bukovce, Chotča, Mergeška, Pstvina). Świadczy to o dużym dawniej rozprzestrzenieniu w Karpatach cisa, który został przez człowieka wytępiony z powodu wyjątkowej wartości technicznej.

Tur. Biul. Prasowy P. T. T.

Erozja gleby i wzrost pustyń w Afryce i w innych krajach

Pod tym tytułem pojawił się w «Nature» (nr 3566 z 5 marca 1938 r.) interesujący artykuł D. Hall'a. Autor omawia warunki, w jakich erozja wodna i wietrzna gleby staje się szczególnie groźna, i czynniki, które ją potęgują. Warunki sprzyjające erozji tworzy klimat, w którym okres ulewnych deszczów następuje po długiej suszy, a czynnikiem wzmagającym jej działanie jest przede wszystkim odlesienie górskich terenów źródłowych większych rzek i wadliwa gospodarka pasterska a zwłaszcza przepasanie zboczy górskich. Najszkodliwszym zaś ze zwierząt pasterskich jest niewątpliwie koza.

W Europie w najsilniejszym stopniu uległy zgubnym skutkom erozji gleby kraje śródziemnomorskie zarówno ze względu na klimat jak i na złą gospodarkę. Autor jest zdania, że zniszczenie lasów stało się jedną z poważnych przyczyn upadku Grecji i Rzymu, gdyż pociągnęło za sobą utratę uprawnych obszarów zniszczonych przez erozję, a w związku z tym zmniejszenie się ludności rolniczej; powstanie bagnistych malarycznych obszarów w dolnych biegach rzek, będące skutkiem wzmożonej erozji w górze, przyczyniło się też do upadku cywilizacji starożytnej.

Przykładów wietrznej erozji gleby dostarczyły Stany Zjednoczone. Od r. 1917 wskutek wzrostu cen zboża Amerykanie zaczęli gwałtownie zamieniać wielkie obszary prerii użytkowane dotąd jako pastwiska na orne pola. Skutki nie dały długo czekać na siebie. Pług zniszczył spoistość gleby zagwarantowaną przez trwałą pokrywę roślinną i wiatr począł unosić olbrzymie ilości sproszkowanej ziemi. Zaczęły występować katastrofalne burze pyłowe.

Autor omawia sposoby ochrony przed erozją, stosowane w Stanach, jak wczesne zabudowywanie wszelkich nawet najmniejszych wyrw i wąwozów powstających na zboczach — tamami, czy to sztucznymi

czy też utworzonymi z żywych krzewów, sadzenie roślin szybko rosnących na terenach pozbawionych naturalnej roślinności, wreszcie zakładanie wielkich pasów ochronnych z lasów.

W drugiej części artykułu omówiona jest kwestia niszczenia kraju przez ludność pierwotną. Jako przykład wybrał autor wschodnią i południową Afrykę. Plemiona tubylcze prowadzą gospodarkę rolną w ten sposób, że biorą pod uprawę jakiś kawałek dżungli czy zarośli i eksploatują go tak długo, póki gleba nie ulegnie wyjałowieniu, po czym przenoszą się na inny. Porzucone poletko zarasta po pewnym czasie roślinnością naturalną ale tylko w wypadku gdy zaludnienie nie jest bardzo gęste. Jeżeli ludzie zbyt często powracają do uprawiania tego samego pola, wyjaławiają je tak dalece, że regeneracja roślinności pierwotnej jest już niemożliwa. Drugim szkodliwym czynnikiem jest nadmierna hodowla bydła, owiec i kóz. Rząd brytyjski uregulował stosunki między plemionami afrykańskimi uniemożliwiając im wzajemne napady, skutkiem czego wzrosła ilość ludności a w jeszcze większym stopniu powiększyła się ilość bydła, regulowana dawniej przez napady. W latach 1918—1930 ilość bydła wzrosła z 700 tysięcy do 1.700.000 a owiec z 2 i 1/4 miliona do 4. Jest ona obecnie dwa razy za duża w stosunku do możliwości wyżywienia, jakie daje kraj. Konsekwencją tego jest katastrofalne wyniszczenie roślinności i wzmożona erozja gleby, zamieniająca całe obszary w pustynię, wielu zaś plemionom tubylczym zagraża głód.

Wyjście z tej sytuacji widzi autor w nauczeniu ludności tubylczej racjonalnej gospodarki rolnej i zmuszeniu jej do wybitnego zmniejszenia ilości bydła i owiec, które powinny być w zamian za to ekonomiczniej użytkowane niż się to dzieje dzisiaj.

J. Dyakowska

Przyczyny upadku starożytnej cywilizacji Mayów w Ameryce

Badania C. W. C o o k e'a (wedł. K. F r i e d e r i c h s a (1937) — p. Przegl. bibl.) wyjaśniły całkowicie tajemnicze dotychczas przyczyny nagłego upadku potężnego państwa starożytnych Mayów w Ameryce środkowej.

Jak wiadomo około r. 600 po Chr., stojący na wysokim stopniu cywilizacyjnym Mayowie («Grecy Zachodu») poczęli masowo wymierać, a resztki ich porzuciły dotychczasowe siedziby emigrując w okolice zach. Yukatanu, gdzie uległy wojowniczym szczepom Północy. Szczegółowe badania warstw gleby prowadzone w związku z wykopaliskami pozwoliły C o o k e'o w i odtworzyć z całą potrzebną ścisłością naukową następujący stan rzeczy. Wspaniałe miasta Mayów leżały niegdyś nad przejrzystymi jeziorami o pagórkowatych brzegach w otoczeniu lesistych gór. Ze wzrostem ludności rozszerzano coraz bardziej obszar upraw kukurydzy i innych płodów rolnych na tereny górskie, dotychczas lesiste. Gwałtowne deszcze tropikalne spłukały urodzajną glebę niszcząc tereny uprawne i zamulając jeziora, które stały się wylęgarniami dziesiątkującej ludność malarii i żółtej febry. Resztki potężnego niegdyś ludu Mayów w popłochu opuściły swe siedziby, które odtąd puszcza objęła w niepodzielne posiadanie.

Oto instruktywny przykład, jak nieubłagana reakcja przyrody, wywołana naruszeniem jej równowagi, zniszczyła podstawy egzystencji ludności kwitnącego niegdyś państwa i stała się przyczyną jego upadku. *A. W.*

Z argentyńskich parków narodowych

Terenom chronionym w Argentynie poświęcony jest artykuł pt.: «Ochrona przyrody w Ameryce łacińskiej» ogłoszony w tomie XVI «Ochrony Przyrody» z r. 1936 (str. 214—217). Odsyłając do niego czytelnika, który by pragnął zapoznać się bliżej z tym tematem, obecnie zajmiemy się jedynie pewnymi danymi statystycznymi oraz dalszym rozwojem akcji parkowej.

Rezerwat nad rzeką Iguassú (na pograniczu brazylijskim), który obejmował obszar około 75.000 ha, został ograniczony ostatnio do 55.000 i zorganizowany jako P a r k N a r o d o w y I g u a z ú. Obszar położony na pograniczu Argentyny, Brazylii i Paragwaju wyłączono z terenów rezerwatowych ze względów strategicznych, inną zaś część dołączono do terenów rozszerzającego się, pobliskiego ośrodka miejskiego Puerto Aguirre, dogodnej i rozwijającej się przystani nad rzeką Paraná. Nowy park obejmuje wspaniałe lasy dziewicze oraz większość zadziwiających potężnym pięknem wodospadów i połączonych mostami wysepek nad jednym z większych i wspanialszych kompleksów katarakt rzecznych (w tym 22 większe wodospady). Zarząd Parku mieści się obok wygodnego hotelu turystycznego «Cataratas» połączonego szosą i komunikacją autobusową z Puerto Aguirre. Przed paru miesiącami w pobliżu został uroczyście otwarty most, łączący brzeg argentyński z brazylijskim, gdzie również istnieje park narodowy, stworzony dla ochrony krajobrazu i przyrody w otoczeniu wspaniałych wodospadów Iguassú

Drugi park narodowy Argentyny zmienił nazwę i otrzymał także ściśle sprecyzowane granice. W 1903 r. wielki uczony i patriota argentyński F. P. M o r e n o, zapisał swemu narodowi tereny w Andach, które otrzymał od rządu za bezinteresowną pracę nad rozgraniczeniem Chile i Argentyny na obszarze tych gór. W lutym 1904 prezydent R o c a donację tę zatwierdził i w ten sposób powstał «Park Narodowy Południa», który dopiero po 30 latach doczekał się zbadania, organizacji, dojazdu (w grudniu 1934 przeprowadzono kolej żelazną), urządzeń, dróg i propagandy. Zwany przez długie lata od swego głównego szczytu «Tronador», został przemianowany obecnie oficjalnie: «Parque Nacional del Nahuel Huapi» — od nazwy największego ze swych górskich jezior. Dla zachowania cech regionalnych pozostawiono starą nazwę patagońską tych okolic. Park narodowy «tygrysiej wyspy» (nahuel = «tygrys» czyli jaguar, huapi = wyspa) po ostatecznym

określeniu granic liczy dziś 750.000 ha. Obejmuje on w 95% ziemie, będące własnością państwa; administracja parku, ustanowiona ustawą z 1934 r., obejmuje jednak także niektóre enklawy prywatne. W obrębie parku mieszczą się pewne tereny, będące rezerwatem zupełnym; inne obszary są rezerwatami częściowymi. Park jest wielkim ośrodkiem turystycznym i administracja jego wzorowana jest na parkach narodowych Ameryki Północnej. *w. mil.*

Niszczenie fauny afrykańskiej

Od lat jest publiczną tajemnicą, że stan licznych gatunków wielkiej fauny w Afryce jest zatrważający. Ostatnia kwagga zginęła w r. 1882, a trzy wielkie gruboskórce są tępione gwałtownie. Nie tylko, że miejscowe zwierzęta są wybijane pod «opiekuńczym» okiem «białej cywilizacji», ale także wielka ilość okazów licznych gatunków ginie okrutną śmiercią z ręki tubylczej ludności afrykańskiej, która używa strzelb starego typu, pułapek i żelaz. Prawdopodobnie już tylko parę tysięcy goryli żyje jeszcze w Kamerunie, gdzie ulegają one człowiekowi, oraz w Parku Narodowym Alberta, gdzie rząd belgijski roztoczył nad nimi opiekę. Słoń zniknął z większej części swych dawnych siedzib. W trzech brytyjskich okręgach rocznie ginie od kuli co najmniej 6.000 sztuk — przede wszystkim w «kampanii kontrolnej». W jeziorach i bagnach Tanganiki żyją ostatnie hipopotamy, a jeśli nie nadejdzie szybka pomoc, mogą zupełnie wyginąć. Konwencja Londyńska dla ochrony fauny i flory afrykańskiej została podpisana 8 listopada 1933 r. Pierwsza z serii następnych konferencji międzynarodowych powinna była odbyć się w listopadzie 1937 r. Konferencja ta nie odbyła się, a Rząd Brytyjski wyjaśnił, że zamierza zwołać wspólną konferencję dla Afryki, tropikalnej Azji i zachodniego Pacyfiku, ponieważ niektórzy badacze ostatnio wymienionych okolic zainteresowani są także w Afryce. Towarzystwo Ochrony Zwierząt przy Uniwersytecie londyńskim uchwaliło rezolucję wzywającą Rząd do poczynienia natychmiast kroków zmierzających do wykonania Konwencji Londyńskiej dla ochrony fauny afrykańskiej i zorganizowania konferencji, która miała mieć miejsce w listopadzie 1937 r.

(«Nature», 12 marca 1938 r.)

Sprostowanie

W Kwartalnym Biuletynie R. VIII Nr 1 na str. 23 zaszła następująca pomyłka. Tytułem «Nowe rezerwaty w Czechach» objęto notatkę odnoszącą się do dwóch rezerwatów położonych na terytorium Słowacji i jednego w Czechach.

G. PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY

Wydawnictwa P. R. O. P.

Wydawnictwo Okręgowego Komitetu Ochrony Przyrody na Wielkopolskę i Pomorze

Zeszyt 7. Skład główny w Kasie im. Mianowskiego w Warszawie. Wydano z zasiłku Ministerstwa W. R. i O. P. oraz Funduszu Naukowego Uniwersytetu Poznańskiego. Poznań 1937, str. 211, z licznymi ilustracjami w tekście.

Treść zeszytu jest następująca:

I. Artykuły:

R. Błachowski, Krajobraz geograficzny Wielkopolskiego Parku Narodowego; J. Gołąb, Zabytki geologiczne najbliższej okolicy Poznania; J Paczoski, Warunki występowania kłoci wiechowatej koło Sierosławia pod Poznaniem; Z. Czubiński i H. Świtalska, Torfowiska mszarne Wielkopolski i ich ochrona; S. Tołpa, Torfowisko przejściowe w miejscowości Lis koło Kalisza; J. E. Patzer, Zagrożone gatunki roślin w okolicy wielkich miast na przykładzie Łodzi; K. Kulwieć, Rezerwat Radzyński w Ziemi Chełmińskiej; Z. Czubiński, Roślinność Pojezierza Brodnickiego ze stanowiska ochrony przyrody; J. Adamowicz, Jastrzębia Góra Zachodnia; F. Krawiec, Liściasty las koło Lutyni w pow. krotoszyńskim; W. Kulesza, Z fizjografii nadl. Miradz na Kujawach; J. Gabański, K. Michalski, W. Kulmatycki, Materiały do stanu czystości Jez. Durowskiego pod Wągrówcem; W. Ołtuszewski, Bocian biały (*Ciconia ciconia* L.) w pow. kościańskim i leszczyńskim; A. Wróblewski, Ogrody Fundacji Kórnickiej w Kórniku pod Poznaniem; J. Rzóska, Lotna Stacja biologiczna (projekt).

II. Notatki naukowe:

T. Dominik, Pięciornik płony w Polsce; W. Kulesza, Nowe stanowisko wrzośca bagiennego w pow. kępińskim; F. Zielewicz, *Bovista hungarica* (Holl.) w Polsce; F. Teodorowicz, *Trichaster malanocephalus* (Czern.) na ziemiach polskich; O. Tumm, Notatka o avifaunie jez. Gopła; J. Sokołowski, Niezwykłe gniazda; W. Pezacki, Chomik w pow. leszczyńskim; W. Ołtuszewski, Roślinność doliny Samicy w pow. leszczyńskim; W. Ołtuszewski, Jezioro Dominickie w pow. leszczyńskim; E. Klimczak, Jodła w nadl. Wanda pod Ostrzeszowem; M. Hołuj, Wykaz starych drzew w pow. rawickim; W. Kulesza, Stare dęby w nadl. Miradz.

III. Wiadomości bieżące.

Nadesłane wydawnictwa polskie

Grabda E., Prawo na bezdrożach tatrzańskich

Wyd. Ligi Ochrony Przyrody, Warszawa 1938, str. 12.

Krótka historia wprowadzenia do Tatr «nowoczesnych urządzeń turystycznych», uwzględniająca szczególnie liczne wypadki pogwałcenia ustaw przez

czynniki, które prowadziły i prowadzą w dalszym ciągu wspomniane inwestycje.

Nowak M., Gospodarka na hali

Wyd. Związku Ziem Górskich, Warszawa 1938, str. 32, liczne ryciny w tekście i mapa ziem górskich.

«W naszych okolicach górskich znajduje się dużo łąk i pastwisk, których stan i zagospodarowanie pozostawiają wiele do życzenia. Przyczyną tego zaniedbania jest nieumiejętność pielęgnowania tych użytków przez rolników, którzy nie doceniają ich znaczenia dla hodowli i rolnictwa». Te wstępne słowa wyjaśniają cel, a do pewnego stopnia także i treść broszury: chodzi o wyjaśnienie zagadnień i metod gospodarki halnej i poprowadzenia jej w kierunku racjonalnej poprawy hal.

Hryniewiecki B., Wojciech Jastrzębowski (1798—1882), jego zasługi naukowe i społeczne, zwłaszcza w dziedzinie hodowli roślin

Osobne odbitki z «Roczników Nauk Ogrodniczych», T. III, 1936 i z «Księgi Pamiątkowej S. G. G. W.» Warszawa 1937 r.

W 140 rocznicę jego urodzin, autor przypomniał nam w dwóch broszurach przepiękną postać W. Jastrzębowskiego, jako wybitnego przyrodnika, zwłaszcza florystę, znakomitego profesora Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Marymoncie i gorącego patriotę oraz działacza społecznego.

Na szczególną uwagę zasługują przytoczone przez autora fakty, świadczące, że Jastrzębowskiego zaliczać winniśmy do pionierów krajoznawstwa, zadrzewiania kraju i ochrony przyrody.

Jako profesor w Marymoncie odbywał z uczniami liczne wycieczki po kraju, a cel ich określał jak następuje: «Chwalicie się miłością ziemi rodzinnej, ale jakże możecie kochać należycie to, czego żaden z was nie zna? Poznaj tę piękną szatę, w którą Bóg kraj nasz przyodział, poznaj i to ptaszę, które Ci przyśpiewuje i ten las czarny, który Cię swym szumem do snu kołysze i te góry, które Cię od palących lub mroźnych wiatrów wschodu osłaniają i te głazy, o które się rozbiły marzenia kilku pokoleń, a wtedy uwierzę Ci, że kochasz, bo nie kochać tych piękności nie możesz».

Od r. 1860 jako komisarz leśny w Czerwonym Grodzie w Łomżyńskiem, zalesia nieużytki, hoduje i sadzi setki tysięcy drzew leśnych, szerzy swe poglądy na znaczenie drzew w przyrodzie i pracy na roli słowem i pismem, traktując pracę swą w tym zakresie jako apostolstwo.

W r. 1874 jako emeryt zakłada na Czystem pod Warszawą plantację drzew ginących, jak modrzewie, cisy i inne i przez 5 lat pracuje w tym kierunku. Jeszcze w ostatnich 3 latach swego życia jest doradcą kolei warszawsko-wiedeńskiej, przy zakładaniu żywopłotów wzdłuż torów i szkółek drzew przy stacjach. «Dajcie nam — pisał — wasze brzydkie piaski przy dworcu kolei żelaznej za Pragą i pomóżcie wywieść na nie — sprodukowane w jednym roku w Warszawie błota, śmieci i inne resztki, a uczynicie rzecz pamiętniejszą może i rozgłośniejszą, niż piramida Cheopsa, stercząca teraz smutnie z zawiewających ją piasków Pustyni Libijskiej»... (streszcz.). Słusznie zauważa autor: «Był to w owe czasy głos wołającego na puszczy. A jakżeż aktualną staje się ta sprawa po latach pięćdziesięciu kilku, gdy pustynie zwartym wieńcem otoczyły stolicę!»

Jak to jest hasłem współczesnego ruchu ochrony przyrody, Jastrzębowski uczył szanować i chronić życie we wszelkich jego przejawach. «Gdyby tysiączna — pisał — a nawet milionowa część rzucanych dotąd nierozmyślnie przez ludzi pod nogi ziarn drzew owocowych i marnowanych innych podobnych im zarodków pożytecznych i pięknych stworzeń bożych mogła być zachowana od zniszczenia... i powoływana była do pełnego życia; już dawno ziemia zmieniłaby się w raj, a może i pozbyłaby się wszystkiego złego ze swej pustej dotąd i tak puste często życie ludzkie rodzącej powierzchni»?

A. W.

Sokołowski J., Ochrona ptaków w szkole

Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego r. XV, nr 1 i odbitka w formie broszurki. Nakład Drukarni Państwowej P. A. T. w Poznaniu, str. 24, ryc. 18.

W zwięzły i jasny sposób omawia autor metody ochrony ptaków, jakie z łatwością można stosować na terenie szkoły. Opis konstrukcji skrzynek, karmników i pojników zainteresuje nie tylko nauczyciela przyrody ale również nauczyciela zajęć praktycznych. Broszurka jest pomyślana jako «podręczny przewodnik nauczyciela» a celem jej jest przyjście z pomocą w realizowaniu programu szkolnego. Nie tylko treść ale i estetyczna forma zewnętrzna oraz niska cena przyczynią się niewątpliwie do szerokiego rozpowszechnienia tego pożytecznego wydawnictwa.

Sokołowski J., Szpak

Opowieści przyrodnicze nr 10. Nasza Księgarnia 1937, str. 45, ryc. 8.

Książeczka przeznaczona dla młodzieży opisuje biologię szpaka od wczesnej wiosny aż do odlotu w jesieni. Podkreślone są zagadnienia łączące się z ochroną. W barwnych obrazach popularyzuje autor najnowsze zdobycze ornitologii i zachęca młodzież do samodzielnych obserwacji.

Bayger J. A., Klucz do oznaczania płazów i gadów

Zeszyt II Klucza do oznaczania zwierząt kręgowych Polski. Wydanie drugie całkowicie przerobione i powiększone. Z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej wydało Koło Przyrodników Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego pod redakcją prof. dra H. Hoyera, Kraków 1937, str. 93, ryc. 68. Tablica geograficznego rozmieszczenia gadów w Polsce.

Wiadomości Muzeum Ziemi

Wyd. Towarzystwa Muzeum Ziemi. Skład Główny: Warszawa, Rakowiecka 4. Nr 1. Rok 1938. Warszawa—Wilno, str. 42, ryc. 5.

Wydawnictwo powyższe podjęte zostało jako dalszy ciąg wydawanej przed kilku laty «Służby Nauce», jednak w bardziej ograniczonym zakresie treści, gdyż artykuły i notatki zajmują się zagadnieniami geologiczno-mineralogicznymi, nie poruszając tematów z innych dziedzin nauk przyrodniczych. Celem tego ograniczenia jest próba skupienia w pracy ludzi o bardziej określonych zamiłowaniach. Wobec tego zamiast jednej «Służby Nauce» o szerokim zakresie, powinny powstać różne wydawnictwa o charakterze bardziej specjalnym.

Na 1 numer «Wiadomości» składają się następujące artykuły: S. Małkowski: «Cele i zadania Muzeum Ziemi»; W. Szafer: «Stosunek Muzeów przyrodniczych do rezerwatów przyrody»; J. Czarnocki: «O obecnym i przyszłym znaczeniu bogactw kopalnych Gór Świętokrzyckich»; «W sprawie badań geologicznych Warszawy»; J. Jakimowicz: «O Muzeum Przyrodniczym w Grodnie»; A. Korybut-Daszkiewicz: «Kreda i jej znaczenie praktyczne». Treści zeszytu dopełnia kronika, w której widzimy szereg interesujących wiadomości aktualnych, z zakresu życia naukowego i organizacyjnego, jak też i drobne wiadomości rzeczowe. Redaktorem pisma jest prof. mineralogii Uuniwersytetu Wileńskiego Stanisław Małkowski.

Z wydawnictw zagranicznych

Friederichs K. Prof. Dr (Rostock), Ökologie als Wissenschaft von der Natur oder biologische Raumforschung

Wyd. Bios, T. VII, Lipsk 1937, str. 108, cena 14 zł).

Autor uzasadnia nowe pojęcie ekologii, jako najogólniejszej nauki przyrodniczej, obejmującej całość przyrody, zarówno życie, jak jego podłoże. Wspólnotę życiową organizmów (biocenozę) i środowisko (biotop) uważa za całość (holocen), która musi być łącznie badana, gdyż wszystkie jej składniki pozostają we wzajemnym związku *(Beziehungsgefüge)*. Friederichs wykazuje konieczność ponownego złączenia w jedną żywą całość wyspecjalizowanych nauk o przyrodzie, które skostniały w oddzieleniu; całość ta okaże wówczas swe wartości dla rolnictwa, leśnictwa, medycyny i w ogóle dla uzdrowienia zagrożonej katastrofą dzisiejszej cywilizacji, a to przez oparcie jej na organicznych podstawach. Ekologię w tym nowym, szerokim ujęciu uważa nie tylko za naukę, ale za nowe nastawienie do przyrody *(Naturgesinnung)*, nowy sposób myślenia organicznego, nowe zastosowanie nauk biologicznych, co pokrywa się niemal z tym, co autor niniejszej notatki kilka lat temu nazwał fizjotaktyką.

Książka Friederichsa, choć zawiera liczne zbyteczne dygresje filozoficzne i nawet metafizyczne, zasługuje na uwagę z punktu widzenia ochrony przyrody, ze względu na swe zasadnicze nastawienie, które charakteryzuje m. i. zdanie końcowe:

«Planowanie kraju przy pełnym uwzględnieniu ochrony przyrody, a równocześnie ekologia jako usiłowanie zajęcia mądrego stanowiska wobec przyrody, to najwyższe zadania nowej, jednolitej nauki».

W dodatku do książki autor domaga się tworzenia katedr ekologii w szkołach wyższych i przytacza szereg konkretnych problemów, jakie według niego winny być przedmiotem wykładów, a które w istocie są zagadnieniami ochrony przyrody.

A. Wodziczko

Seifert E., Doc. (Monachium), Natur und Technik im deutschen Strassenbahn

Blätter für Naturkunde und Naturschutz, Jahrg. 25, Heft 3, Wien 1938.

Mówiąc o gwałtownym rozwoju techniki w końcu XIX w. pisze autor:

«Błędem tej techniki oraz techniki, która dziś jeszcze pracuje w duchu wczorajszym, było przyjmowanie części za całość, zapatrywanie, że to co nie może być zważone ani zmierzone, w ogóle nie istnieje i że przyroda jest przypadkowym nagromadzeniem różnych przedmiotów, wśród których można dowolnie gospodarować. Przyroda zaś, poczynając od garści żywej ziemi lub płatu łąki, a kończąc na całości świata, jest zawsze zamkniętym w sobie, żywym organizmem, w którym każdy poszczególny najdrobniejszy człon odpowiada każdemu innemu i w którym każda zmiana jednej części odbija się na wszystkich pozostałych składnikach».

Po przytoczeniu paru przykładów spustoszeń dokonanych bezwiednie przez gospodarkę opartą wyłącznie na technice, stwierdza, że «prastare, ogarniające całość, chłopskie zapatrywania okazały się w skutkach bardziej celowe, aniżeli drobiazgowa, oparta na technice, pracująca przy pomocy cyfr i tabel wiedza szkolna całego wieku». To samo odnosi się do budowy dróg: dawniej wykonywano projekt w kreślarni i przystosowywano do niego bezwzględnie przyrodę, niwelując, wycinając i niszcząc. Dziś zaczyna się pracę od poznania terenu i jego naturalnych warunków. «Największa droga dzisiejsza i jutrzejsza nie może rozrywać jedności krajobrazu, nie może w niej stanowić ciała obcego, lecz winna być harmonijnie z nią związana».

Bureau of Animal Population, University of Oxford, Annual Report 1936—37, stron 38

Wymieniona w tytule instytucja prowadzona przez znanego ekologa zwierząt Ch. Eltona pracuje w zakresie biologii populacyj zwierzęcych już blisko 10 lat. Jej głównym zadaniem jest ustalenie ilościowego stanu zwierząt w Anglii i Dominiach oraz w innych krajach świata. Wahania roczne w populacjach, wybuchy «plag» i ich zaniki oraz przyczyny tychże są śledzone przy pomocy ankiet, systematycznych połowów, obrączkowania itp. metod. Wyniki pracy są przeważnie ogłaszane w Journal of Animal Ecology. Biuro prowadzi także badania w zakresie epidemiologii zwierząt, oraz przeprowadza doświadczenia nad rozrodczością, wytrzymałością i śmiertelnością zwierząt. W roku sprawozdawczym zajmowano się głównie populacją angielskich polników *(Mi-*

crotus agrestis). Badania wahań ilościowych i ich ekologiczne podstawy prowadzono w związku ze szkodliwością tych zwierząt dla rolnictwa i leśnictwa. Uzyskano też ciekawy wynik z punktu widzenia epidemiologii. Okazało się, że polniki mogą zarażać się gruźlicą ludzką i bydlęcą.

Drugą dziedziną badań był stan i fluktuacje jego u zwierząt łownych, a w pierwszym rzędzie u kuropatwy, królika i zająca. Poza Wielką Brytanią badano fluktuacje zwierząt futerkowych w Kanadzie (na podstawie danych Hudson Bay Company) i małych ssaków na Islandii i Hebrydach. W ogrodzie zoologicznym w Whipsnade prowadzono obserwacje nad aklimatyzacją zwierząt. Odnośnie do zwierząt obcych wprowadzonych do Anglii stwierdzono, że szczur piżmowy *(Ondatra zibethica)* jest bliski wyginięcia, zaś coypu czyli nutria *(Myopothamus coypu)* nie ma widoków rozprzestrzenienia się w stanie dzikim. Stwierdzono natomiast że szara wiewiórka *(Sciurus carolinensis)* wyparła definitywnie rodzimą wiewiórkę rudą *(Sc. vulgaris leucourus)* z wielu okolic.

Biuro jest zorganizowane w oparciu o Uniwersytet w Oxfordzie lecz główne środki materialne czerpie z zasiłków szeregu instytucji państwowych i prywatnych: rolniczych, łowieckich, naukowych i przemysłowych (przemysł amunicyjny). O intensywności pracy świadczy 11 publikacyj naukowych wydanych w roku sprawozdawczym. Z punktu widzenia ochrony przyrody działalność biura jest niesłychanie pożyteczna gdyż rozwiązywanie naukowe problemów wahań populacyj zwierzęcych często chroni zwierzostan przed pochopnym i nieracjonalnym stosowaniem środków powodujących wyniszczenie tylko czasowo szkodliwych elementów fauny, które kiedy indziej spełniają w biocenozie ważną rolę. *J. S. Mikulski*

Prof. Dr *Jerzy Smoleński*

p. o. Delegata Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do spraw ochrony przyrody

ODEZWA LIGI OCHRONY PRZYRODY

P. T.

Zarząd Główny Ligi Ochrony Przyrody w Polsce powziął postanowienie wzięcia udziału w wydaniu dzieła p. Michała Pawlikowskiego pt.: «Człowiek w obliczu gór».

Dzieło to (którego jeden rozdział był już drukowany w Przeglądzie Powszechnym w r. 1934) w sposób źródłowy obejmuje całokształt argumentów o ochronie gór i górską ideologię i jest bardzo na czasie wobec coraz dalej postępującej dewastacji Tatr.

Dzieło ukaże się jako wydawnictwo Ligi i Biblioteki Medyckiej. Ogólne koszta wyniosą 1400 zł z czego 1000 zł powinna zebrać Liga.

W związku z powyższym Zarząd Główny Ligi zwraca się z apelem do wszystkich miłośników gór o złożenie na ten cel składki (ofiary) w wysokości 10 zł (najmniej). Po wydrukowaniu dzieła osoby, które w ten sposób czynnie poparły akcję Ligi, otrzymają jeden lub kilka egzemplarzy wydawnictwa, co zostanie ustalone w porozumieniu z autorem.

Dochód z wydawnictwa, którego część przypadnie Lidze, zostanie użyty na akcję ochrony przyrody gór. Składki należy przekazywać na konto czekowe P. K. O. Zarządu Głównego Ligi Nr 17410 z podkreśleniem na dzieło «Człowiek w obliczu gór».

Prezes

(—) Prof. dr *B. Hryniewiecki*

Sekretarz Generalny

(—) *W. Romanow*

SUMMARY

National Parks

The Pieniny National Park.

On January 1-st, 1938, has been inaugurated in Krościenko in the Pieniny National Park a secondary meteorological station, founded by the Polish Meteorological Survey.

The Białowieża National Park.

The status of game in the Białowieża National Park was in winter 1937/8 the following: the wolf— 5, the lynx — 8, the fox — 9, the boar — 72, the stag — 49, the deer — 74, the hare — 15, the marten — 3, the polecat — 4, the badger — 9, the otter— 2, the wood grouse — 15.

Reservations

A reservation of Scots pine and spruce forest has been founded by the Voivode office in Wilno, with the consent of the owner, in the property Juncewicze, distr. of Wilno. The age of the pines in the reservation is about 200 years, and that of the spruces 50—100 years.

The reservation of *Betula humilis* in the village Strzelce, near Chodzież, distr. of Poznań, has been ceded by its owner, the Bank of Agriculture, to the Ministry of Cults and Public Instruction.

The forest «Pohulanka», lying in the next vicinity of Lwów has been taken under protection. This forest presents the last remnant of oak and beech forests, which formerly surrounded the town. The north-

eastern limit of the European repartition of the beech runs through the forest.

In order to give to the bear good conditions of life and multiplication, a special reservation is projected in the swampy forests of the north-eastern part of Poland. The territory chosen, measuring about 3.000 ha, is situated in the district of Baranowicze, forestry «Łosie» and «Tuchowicze», and is the property of the State. In the same forests live about 150 elks and some linxes, there is also a colony of beavers.

Nature Monuments

Some old trees have been again enlisted as nature monuments, for inst.: a yew tree growing in the vicinity of Bielsk, distr. of Cracow, and three old lime trees, in the environs of Cracow. Also a lime tree, measuring 4,5 m of circumference, growing in Pińsk. The biggest elm-tree in Poland grows in the garden of the State property, Węchadłów, distr. of Radom. Last autumn, this tree has been endammaged by the fire and now is being restored.

In the State property Skarżysko a shelling establisment has been settled in order to get greater quantities of seeds of the Polish larch *(Larix polonica* Rac.), as it was possible till now. Cones of the Polish larch, collected in all parts of the State forests shall be gathered there, and the seeds of that valuable tree will be obtained in quantities, enabling the aggrandisement of the culture of that interesting species.

Breding of big game in Poland [1])

The Forest-Tarpan.

The number of forest-tarpans in Białowieża has increased to 27 specimens; 2 individuals have been bought, and 2 are born in March, 1938.

Organisation and Propaganda

The Board of the Council for the Protection of Nature in Poland held its 80-th session on February 26, 1938. Following questions presented in the report on the activity of the Council, offered by prof. J. Smoleński, as substitute of the Delegate of the Minister of Cults and Public Instruction were discussed during that session: 1) the change on the post of the Delegate of the Minister of Cults; 2) the project of the organisation of a commission for water economy in Poland; 3) the interministerial conference, concerning aesthetics of public roads; 4) the congress of the presidents of regional planning commissions; 5) the protection and restitution of the landscape in Polish Silesia; 6) the instruction for the district-delegates of the Commitees for Nature Protection; 7) the eventual, future changes in the organisation and personal constitution of the State Council for the Protection of Nature; 8) the ordinance concerning the specific protection of animals and plants. — During the second part of the session, the representative of the ministry of Cults and Public Instruction, presented the projects of that Ministry, concerning some current questions, related, to the organisation of the Tatras National Park. Finally, editorial and some other questions of minor importance have been presented and approved by the Board.

Beside the session refered to above, following sessions concerning nature protection, have taken place in different towns of Poland:

1. The session of the organisation of the Subcommittee of Łódź of the Commitee for the Protection of Nature in Warsaw, held in Łódź.
2. The Congress of the presidents of regional planning commissions, held in Warsaw.
3. The regional conference, concerning the territory of Spisz, mountainous country, lying to the East of the Tatras mountains.

Courses of tree planting along the roads were organised in Cracow and Lwów, in January. — Another course, organised in Cracow by the Union of Districts of Poland, took place in March. Its theme was the organisation of tourism and summer resorts.

The League for the Protection of Nature in Poland, Division in Cracow, has continued the organisation of courses on the protection of nature for the instructors of the League, students of the Jagellonian University in Cracow. During January, February and March 7 lectures have been delivered to 28 hearers. — Another course on nature protection has taken place in the Feminine Pedagogical College in Cracow. — The instructors of the League delivered in different towns of the district of Cracow 6 lectures; their themes have been, for. inst. the following: «Nature Protection», «the Tatras mountains», «the protection of animals», «the protection of forests» ect.

In Wilno have taken place 3 public cenferences, concerning nature protection, organised by the Commitee for the Protection of Nautre.

[1]) Comp. the note on the projected bear reservation.

SPIS TREŚCI

Druk W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie